Nr. 250 Piątek 21 września (4 października) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1572.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał IV.

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu pisma, Sz. Sz. prenumeratorowie zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed dn 1-go października 4361

Sprawy perskie.

O wynikach podróży Sazonowa do Anglii i narad jego z angielskimi mężami stanu w Balmoralu bliższych informacyi jeszcze nie posiadamy.

Wiadomo było ogólnie, podkreślały to zresztą usilnie pisma angielskie, że głównym tematem narad będą sprawy perskie. Że i o innych sprawach mówiono — to rzecz jasna; dowodzi tego najlepiej krótka informacya Agencyi Reutera, z której wynika, że „ustalono jednomyślność" w sprawach bałkańskich i jedność polityki względem Turcyi na czas najbliższy. Mówiono poza tem o Indyach i Tybecie—zapewne także i o Mongolii, o czem Agencya dyskretnie milczy—i postanowiono nie zmieniać istniejącej umowy rosyjsko-angielskiej z r. 1907.

O zmianie tej umowy dyskutowano w Balmoral właśnie ze względu na Persyę.

Kwestya bowiem perska w ciągu ostatniego roku, dzięki samodzielnym i dość daleko idącym wystąpieniom Rosyi, stała się Achillesową piętą „przyjaźni" angielsko-rosyjskiej. Pamiętamy, jaką burzę w Anglii wywołała rosyjska ekspedycya karna i działalność sądu polowego w Teheranie w końcu grudnia ubiegłego roku. Jeszcze w listopadzie musieli angielscy kierownicy polityki zagranicznej udzielać wyjaśnień parlamentowi na liczne interpelacye z powodu postępowania Rosyi, w grudniu zaś zaczęły się zbierać mityngi, na których protestowano głośno przeciwko zamachom na niezależność Persyi i żądano energicznych wystąpień ze strony Anglii.

Dla uspokojenia tej opinii angielskiej zapewnił Sazonow w swojem exposé, wygłoszonem w Dumie d. 13 kwietnia r. b., że w Persyi działa Rosya w zupełnem porozumieniu z Anglią, zgodnie ze ścisłem brzmieniem konwencyi z 1907 roku, że nie wtrąca się do wewnętrznych spraw perskich, że nie popierała zupełnie próby Mohameda Alego, zdetronizowanego szacha, który zamierzył odzyskać utracony tron—„nie tylko bez wiedzy rządu rosyjskiego, ale nawet wbrew jego stanowczym radom".

Jak dalece wpłynęło to na uspokojenie opinii angielskiej — nie wiemy, wiadomo tylko, że sprawa perska do ostatniej chwili niepokoiła zwolenników anglo rosyjskiej przyjaźni.

Agencya Reutera donosi obecnie mglisto, że kwestya rozbioru Persyi nie tylko nie była poruszana, ale nawet Rosya nie zdradzała zamiaru zaproponowania i popchnięcia w ten sposób Anglii do polityki zaborczej w Persyi. Pozostaje wszakże w dalszym ciągu pod znakiem zapytania kwestya, czy porozumienie w sprawach perskich z r. 1907 jest wyczerpujące i ostateczne, czy też w przyszłości miałyby one jeszcze wielokrotnie powodem „gromadzenia się chmur na horyzoncie politycznym".

W takim razie sprawa eks-szacha Mohameda Alego nie przestała być aktualną.

Kiedy latem ubiegłego roku eks-szach wyruszył pokryjomu z Odesy i udał się via Wiedeń na swoją awanturniczą wyprawę zdobywczą, dyplomacya rosyjska proklamowała natychmiast neutralność. Atoli urzędowa neutralność nie pozostawała w wielkiej zgodzie z postępowaniem niektórych konsulów rosyjskich w Persyi, przychylnych Mohamedowi Alemu, i ze stanowiskiem części prasy rosyjskiej, z „Nowoje Wremią" na czele, która nie kryła zupełnie sympatyi dla zdetronizowanego despoty i jego zamiarów i nawoływała rząd do udzielenia mu poparcia.

„Nowoje Wremia" forytuje i dziś jeszcze, po nieudanych próbach zeszłorocznych, niefortunnego eks szacha, biorąc asumpt z wiadomości, jakoby „przedstawiciele ludności Tabrysu wysłali do Monarchy rosyjskiego, króla angielskiego i gabinetu perskiego szereg telegramów z prośbą przywrócenia na tron Mohameda Alego, ponieważ on jeden tylko może przerwać zamieszki i odwrócić zgubę kraju; podobne deklaracye złożyła także—podług tej wiadomości—ludność Zendżanu i szeregu innych punktów".

„Nie możemy sobie dokładnie uprzytomnić—pisze „Nowoje Wremia"—jakie może mieć rosyjska dyplomacya powody przeciwstawiania się zupełnie uprawnionemu pragnieniu narodu perskiego. Dotychczas mówiono zazwyczaj, że przyczyny dziwnej powolności dyplomatów rosyjskich dla „konstytucyonalistów" perskich kryją się w zależności kierownika rosyjskiej polityki w Persyi od wpływów angielskiej dyplomacyi. Tak dalece obawialiśmy się anglików i tak usilnie staraliśmy się prowadzić politykę perską pod dyktandem Anglii, że nie wahaliśmy się nawet używać wojska na pożytek ormiańskich towarzyszów i bachtyarskich rozbójników.

„W danej zaś chwili nie widzimy nawet ze strony Anglii przeciwdziałania powrotowi Mohameda Alego na tron perski".

To ostatnie swoje twierdzenie opiera „Nowoje Wremia" na manifeście antyrosyjskiego „Komitetu perskiego" w Anglii, który się ukazał w „Times'ie" za podpisem jednego z głównych przeciwników polityki rosyjskiej w Persyi, H. Lyncha.

„W całym swoim długim manifeście p Lynch ani jednego słowa nie powiedział o konieczności walki z Mohamedem-Alim. Powołuje się on wprawdzie na postawioną jakoby przez rząd angielski w r. 1907 tezę, iż Persyi należy dać „możność samodzielnego przejścia ewolucyi konstytucyjnej". Ale i na tę tezę powołuje się on nie dlatego, ażeby pogrążyć eks-szacha, tylko dlatego, że walczy z ideą rosyjskiej okupacyi Persyi".

„Jeżeli p Lynch, główny nasz wróg, nie uważa za potrzebne walczyć w tej chwili z Mohamedem Alim, to dla nas pozostaje zagadką: dlaczego dyplomacya rosyjska popiera nadal w zaślepieniu rewolucyjne szumowiny, nazywające się teherańskimi konstytucyonalistami, przeciwko szachowi?"

Zdaniem organu Suworina „przywrócić porządek w Persyi można tylko przez powołanie na tron niewątpliwie posiadającego autorytet człowieka, doświadczonego w subtelnościach polityki perskiej i cieszącego się popularnością w szerokich sferach ludności. Persya to przecież—wschód, stosować do niej europejską miarę „przymusowej reakcyi" i „siłą zagranicznego oręża przywróconego na tron tyrana"—niema sensu Persya jest państwem patryarchalnem i działać w niej trzeba nie podług wzorów Mirabeau, ale podług prostych zasad starych patrymonialnych teoryi".

„Nowoje Wremia" wnioskuje oczywiście zbyt pochopnie ze zdań p Lyncha o zdaniu kierowniczych sfer angielskich...

Zresztą „Nowoje Wremia" chciałoby raczej ażeby Rosya miała wolną rękę w Persyi. Przeciwko zgodnej polityce Rosyi i Anglii wymierzony jest artykuł w tym samym numerze organu suworinowskiego, w którym oblicza autor, ile strat poniosła Rosya w handlu od czasu, kiedy zaczęła działać w Persyi w porozumieniu z Anglią

W roku 1906—1907 import rosyjski do Persyi wynosił 44 480,075 rb; w r. 1907—1908 — 38 234,375 rb; w r. 1908—1909 — 35 763,428 rb; w r. 1909—1910—45 316,196; w roku 1910—1911—43,911,184 rb. W tych samych latach dla wwozu angielskiego do Persyi notowano cyfry kolejne 26 460.402 ruble 33 813 070 rb, 29.762 818 rb, 30 665 293 rb., 37.933 031 rb. Wogóle zaś wwóz do Persyi wzrósł w tym okresie o 66,1 proc.

Innemi słowy Rosya, nie licząc nawet normalnego wzrostu wwozu, straciła od roku 1907, kiedy zawarto porozumienie angielsko rosyjskie, około 15 milionów rubli, a obliczając straty rosyjskich poddanych w Persyi, wydatki na ekspedycye wojenne i straty w Moskwie i Łodzi z powodu zastoju i bankructw, około 30 milionów rubli, Anglia zaś w tym czasie zarobiła na czysto przeszło 23 milionów rubli

Wszystkiemu zaś, zdaniem autora winno porozumienie angielsko rosyjskie i popierana przez to porozumienie „konstytucya" perska.

Jako logiczna konsekwencya wysuwa się żądanie zmiany umowy rosyjsko-angielskiej z r. 1907.

W tym celu jeździł Sazonow do Balmoral.

O ile wiadomości biura Reutera są dokładne, cel ten nie został osiągnięty. Jaki to wpływ mieć będzie na sprawy perskie i na stosunek Rosyi do państwa perskiego, dziś przewidzieć trudno.

St J.

O Bobrinskim.

„Russkoje Słowo" zamieszcza od pewnego czasu sylwetki różnych posłów do trzeciej Dumy pod ogólną rubryką „Kogo nie należy wybierać do czwartej Dumy".

Znajdujemy w tej rubryce sylwetkę osławionego Bobrinskiego, który za młodu był liberałem, ale w okresie rewolucyi 1905 r. szybko przesuwać się zaczął ku prawicy.

„Przesuwanie się hr. Bobrinskiego odbywało się jednocześnie z jego zbankrutowaniem. Zdaje się, że im bardziej przeczuwał swoją niewypłacalność, tembardziej przechodził na prawo. Należy wiedzieć, że frazes: „hr. Bobrinskij jest wielkim właścicielem ziemskim, posiadającym przeszło 12 tys. dzies." oddawna brzmi, jak krwawa ironia.

„W końcu 1906 r. do tulskiej filii banku państwa przysłano weksel hr. Bobrinskiego na 50 tys rb. Zarządzający bankiem, nieprzejednany czarnosecinieć, zaproponował swojemu współwyznawcy hr. Bobrinskiemu zapłacenie 50 tys. rb. do godz. 2 po poł. W razie przeciwnym weksel będzie zaprotestowany. Była to chwila tragiczna w życiu hrabiego. Ze 160 tys. dzies, które Katarzyna II nadała pierwszemu Bobrinskiemu, potomkowi tego Bobrinskiego w prostej linii pozostała jedynie fikcya. Hrabia siedział nad rozbitem korytem. Na mocy wyroku nałożonoby areszt. Pierwszy protestowany weksel pociągnąłby chmarę innych weksli i innych zobowiązań. Utworzonoby masę upadłości, a z majątku hr. Bobrinskiego pozostałoby zaledwie wspomnienie, ponieważ zadłużenie sięgało 2 mil. rb.

„Hrabia mówił:

„— Nie chcę widzieć mej hańby. Wyjadę zagranicę. Mnie i mojej rodzinie niewiele potrzeba. Posiadam języki i gdziekolwiek zaczepić mi się uda.

„W Dumie byłoby mniej o jednego „nacyonalistę", lecz... Około hrabiego znalazł się człowiek, który wyratował go z nieszczęścia. Już nie pierwszy raz go ratował i hr. B, siedząc w jego gabinecie około godz. 2 w tym dniu nieszczęsnym, mówił:

„— Nie jestem w stanie odwdzięczyć się panu za wszystko, co pan dla mnie zrobił. Lecz mam syna, który odwdzięczy się pańskiemu synowi. Zrobię-to testamentem mojej rodziny...

„Człowiek z początku namawiał zarządzającego filią banku państwowego zatrzymać się z protestem, lecz ten kategorycznie oświadczył: nie. Już zredagowano odpowiednie podanie sądowe. O godz 2 należało je przesłać do sądu. Lecz człowiek, o którym mowa, obmyślił w chwili ostatniej pewną kombinacyę finansową, przed uskutecznieniem zaś jej zapłacił za hr. Bobrinskiego 50 tys. rb., bez żadnego zabezpieczenia z funduszów tego banku prywatnego, którym zarządzał.

„Człowiek, który uratował hrabiego od ruiny, z pochodzenia jest żydem.

„Jest to fatum rosyjskiego pogromowego „nacyonalizmu".

„Kiedy upadłość została usunięta, tenże zbawca hr. Bobrinskiego pomógł mu zorganizować administracyę. Było bardzo trudno. Jeden bank zaryzykował poważnie i włożył olbrzymią sumę w rozprzężone majętności Bobrinskich, aby zapłacić najpilniejsze długi. Administracya musiała zapłacić samym babom, które pracowały w cukrowniach hr. Bobrinskiego i przez czas długi nie otrzymywały płacy, przeszło 100 tys. rb. Bank zaryzykował pół miliona. Na czele tego banku i administracyi, która uratowała położenie hrabiego, stoi p. F, z pochodzenia żyd".

Wobec grożącej wojny.

Porozumienie Austryi i Rosyi.

W Petersburgu obiega pogłoska, że pomiędzy Sazonowem a rządem austryackim przyszło do porozumienia na następującej podstawie: Jeżeli Wysoka Porta zgodzi się na niezbędne reformy, to do wojny nie przyjdzie; jeżeli zaś odmówi żądaniom państw bałkańskich, w takim razie mocarstwa uczynią wszystko, aby wojnę zlokalizować

Oficyalne koła rosyjskie twierdzą że mobilizacya państw bałkańskich ma na celu wymuszenie interwencyi mocarstw dla przeprowadzenia reform. Rosya jest zdecydowana czynnie nie uczestniczyć w ewentualnej wojnie.

Głosy wiedeńskie przeciw Rosyi.

„N. Fr. Presse" w artykule wstępnym stwierdzając, że Turcya mobilizuje całą swoją armię europejską i azyatycką, zarzuca Rosyi, że poczwórne przymierze państw bałkańskich jest dziełem jej dyplomacyi, ponieważ utworzenia częściowego związku bałkańskiego z tendencyą antyturecką i antyaustryacką żądał swego czasu minister Izwolskij i zalecał utworzenie takiego związku w swej mowie, wygłoszonej w Dumie. Stosunki międzypaństwowe w Europie są już dawno zatrute, tak, że dziś Europa zbiera smutne owoce tych stosunków. Anglia i Rosya mają taki wpływ na Bałkanach, że mogłyby zapobiedz wojnie, gdyby istotnie tego chciały. Ale trudno się spodziewać, aby dało się utrzymać pokój wobec tak nagromadzonych nienawiści pomiędzy wielkiemi państwami. Dla Austro-Węgier nadeszła teraz pora, aby sobie zdały sprawę z tego, czego chcą i jaka ma być ich rola podczas burzy bałkańskiej. Austro-Węgry nie powinny się troszczyć o zabór, lecz o utrzymanie pokoju. Jeżeli zaś wojna ma wybuchnąć, w takim razie Austro-Węgry muszą ją zlokalizować na Bałkanach, a na kongresie, który się zbierze po wojnie, Austro Węgry powiedzą z całym naciskiem, na co pozwalają, a na co pozwolić nie mogą.

„Die Zeit" pisze, że t. zw. próbna mobilizacya rosyjska w Królestwie Polskiem budzi we wszystkich kołach wojskowych Austro-Węgier jaknajwiększe zainteresowanie, gdyż jest ona wypadkiem w obecnych warunkach niesłychanej doniosłości. Tylko bowiem nazwą różni się ona od mobilizacyi rzeczywistej. Taka mobilizacya próbna w czasie tak krytycznym, jak obecny, daje odnośnemu państwu bardzo znaczną przewagę i pozwala mu wyprzedzić sąsiadów. Dlatego też niema najmniejszej wątpliwości, że na wypadek, gdyby ta mobilizacya miała się rozwijać w takim kierunku, iżby musiała obudzić pewne obawy, w takim razie i Austro Węgry musiałyby odpowiedzieć podobnem zarządzeniem, to znaczy, że gdyby mobilizacya próbna rosyjska była groźbą zwróconą pod adresem Austryi, w takim razie Austrya na tę groźbę potrafi znaleźć stosowną odpowiedź

„Die Zeit" zwraca uwagę, że mobilizacya wszystkich 4 państw bałkańskich, jak to już wynika z terminu zarządzenia mobilizacyi, odbywa się pod jednolitym kierunkiem i daje do zrozumienia, że ten kierunek w jakowy spoczywa w rękach Rosyi, ponieważ kierunek jednolity ruchów wojskowych najlepiej prowadzić może to państwo, które pozostaje jeszcze z Turcyą w zgodzie i z tego powodu może posiadać dokładne wiadomości o wszystkich ruchach wojskowych tureckich.

Przygotowania wojenne Austro-Węgier

„Die Zeit" dowiaduje się ze sfer delegacyjnych, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż na południowo-wschodniej granicy Austro-Węgier wszystkie wojska będą podniesione do tak zwanego „wzmocnionego stanu pokojowego". Dowództwo nad temi wojskami ma otrzymać b. szef sztabu generalnego, a obecny inspektor armii baron Conrad von Hötzendorf

Zamiary i przewidywania strategiczne.

„Die Zeit" dowiaduje się z Konstantynopola drogą poufną, że Turcya już maszeruje przeciwko Bułgaryi i że lada dzień przyjdzie do starcia pomiędzy armią turecką a bułgarską, ponieważ dla Turcyi jedynym taktycznym i strategicznym środkiem jest niedopuszczenie do tego, aby wszystkie 4 armie chrześcijańskie mogły równocześnie wystąpić przeciwko Turcyi. Turcya przeciwko Serbii, Grecyi i Czarnogórze zostawi drobne oddziały, a całą siłą uderzy na armię bułgarską, aby ją zgnieść zawczasu.

„N. Fr. Presse" stwierdza, że do walki pomiędzy armią turecką a bułgarską przyjdzie w dolinie rzeki Maricy. Miasto południowej Bułgaryi Filipopol jest połączone wygodną i szeroką drogą z Adryanopolem, tak, że armia bułgarska może w przeciągu tygodnia stanąć pod Adryanopolem. Do bitwy zatem przyjdzie prawdopodobnie w połowie drogi, a więc w kilka dni po wypowiedzeniu wojny. Ta bitwa będzie rozstrzygająca prawdopodobnie odrazu, ponieważ każda ze stron walczących będzie się starała jaknajszybciej zgnieść przeciwnika. Na razie Bułgarya ma przewagę liczebną ponieważ posiada 232,000 żołnierzy i 700 dział Turcy zaś mają na razie tylko 80,000 żołnierzy pod Adryanopolem, ale w przeciągu tygodnia będą mieli 200,000 żołnierzy i 400 dział.

Wszystkie dzienniki włoskie zajmują się położeniem na półwyspie bałkańskim. „Popolo Romano" pisze: Położenia nie należy uważać za beznadziejne, ponieważ, jak hr. Berchtold powiedział, mobilizacya nie jest jeszcze początkiem wojny. Niebezpieczeństwo tkwi w tem, że jeżeli Europa będzie się wahała i nie zechce całą siłą interweniować, „cały las pełen zeschłych liści stanie w strasznym ogniu". Pismo wyraża nadzieję, że mocarstwom uda się utrzy-

manie pokoju, ponieważ w przeciwnym razie całą Europę musiałby objąć straszliwy pożar.

„N. Wr. Tagebl." ogłasza rozmowę z ambasadorem austro-węgierskim w Konstantynopolu margr. Pallavicinim, z której się okazuje, że Turcya już 29 września n. st., a więc na parę dni przed mobilizacyą państw bałkańskich powołała pod broń przeszło 100,000 rezerwistów, a za kilka dni będzie miała 300,000 wojska przeciwko Bułgaryi. Za parę tygodni zaś mieć będzie pod bronią przeszło 400,000 ludzi.

Inny dyplomata w rozmowie z korespondentem konstantynopolitańskim dziennika „N. Wr. Tagebl." wyraził przekonanie, że armia bułgarska jest niezła, ale zostanie rozbita przez armię turecką, ponieważ bułgarom brak jeszcze należytej energii. Turcy byli przez długi czas panami bułgarów, tak, że bułgarzy nie mają wskutek tego potrzebnej energii moralnej.

„Wiener Allg. Ztg." donosi z Sofii, że nastrój ludności jest nadzwyczaj wojowniczy. Bułgarya, zdaniem dyplomatów, znajduje się w tak ciężkiem położeniu, że musi się zdecydować na wojnę z Turcyą, ponieważ ludność stanowczo się tego domaga. Gdyby król i rząd oparli się wojnie, to wkrótce przyszłoby do wojny domowej.

„Lokal Anzeiger" donosi z Sofii, że po zmobilizowaniu czterech armii chrześcijańskich państw bałkańskich monarchowie obejmą osobiście dowództwo nad swojemi armiami.

Stanowisko Albanii.

„N. Fr. Presse" dowiaduje się ze źródeł albańskich, że albańczycy bez różnicy wyznania są zdecydowani na wypadek wojny stanąć po stronie Turcyi. Spodziewają się, że w ten sposób dadzą Turcyi dowód swojej wierności pomimo wszystkiego, co zaszło poprzednio.

Wypowiedzenie wojny.

Dziennik „Tribuna" donosi: że wypowiedzenie wojny przez Serbię Turcyi nastąpi 24 b. m., t. j. w niedzielę, jeżeli ta wiadomość jest prawdziwa, w takim razie wszystkie państwa bałkańskie w niedzielę wypowiedzą równocześnie Turcyi wojnę.

O galicyjską reformę wyborczą.

O wtorkowych obradach prezydyów klubów polskich wydano następujący komunikat urzędowy:

„Zebrane prezydya polskich klubów sejmowych, wysłuchawszy sprawozdania p. marszałka o przebiegu obrad przewodniczących klubów, zwracają się do nich, aby ze względu na interes kraju, domagający się jak najrychlejszego załatwienia sprawy reformy wyborczej, prowadzili nadal przy współdziałaniu p. namiestnika rokowania celem prędkiego jej urzeczywistnienia".

Obrady były poufne. O przebiegu ich „Kuryer Lwowski" przynosi takie informacye: „Obrady trwały blizko trzy godziny i nie osiągnięto żadnego rezultatu. Marszałek przedstawił, w jakiem stadyum znajdują się obecnie pertraktacye stronnictw polskich, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusya. Kością niezgody są jednomandatowe okręgi, którym konserwatyści sprzeciwiają się jeszcze ciągle. Ostatni zabrał głos w dyskusyi p. Stapiński i po dłuższem przemówieniu oświadczył, że ludowcy stanowczo nie odstąpią od żądania jednomandatowych okręgów w całej Galicyi i nie będą brali udziału w posiedzeniach ani prezydyów, ani prezesów klubów polskich, aż konserwatyści oświadczą się za jednomandatowymi okręgami".

Skądinąd opowiadają, iż ludowcy są tak wojowniczo usposobieni, że jeżeli obecnie nie dojdzie do skutku reforma, to żądania swe zwiększą i domagać się będą wprowadzenia czteroprzymiotnikowego prawa głosowania. Ma o tem zadecydować wielki zjazd ludowców, który zwołany został na 12 października do Rzeszowa, a wezwano nań prócz rady naczelnej i posłów ludowych, także cały szereg mężów zaufania z całego kraju. Temu zjazdowi poddana będzie myśl zwołania kongresu, w którym wziętyby udział wszystkie organizacye gminne stronnictwa przez swoich delegatów. Ten kongres miałby proklamować walkę z konserwatystami na polu ekonomicznem.

Listy z nad Wilii.

17-go września.

Wyłoniły się już nazwiska kandydatów na posłów „Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego m. Wilna". W I kuryi p. Witold Bańkowski radny miasta i p. Witold Kopeć w II-giej dawny poseł ks. Stanisław Maciejewicz.

„Przegląd Wileński" rozpoczął zaraz przeciw nim kampanię wojowniczą, nicując ich wartość, a podsuwając jako jedynie odpowiedniego kandydata na posła, p. Krzyżanowskiego, który zdaniem „Komitetu centralnego demokratycznego" potrafi „żądać rozszerzenia praw obywatelskich i równouprawnienia dla wszystkich bez różnicy narodowości, wyznania i stanu, z zagwarantowaniem prawa swobodnego rozwoju każdej narodowości".

Zostały już wyznaczone terminy zjazdów prawyborców miejskich w miastach powiatowych i zjazdy pełnomocników gminnych.

Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, zjazdy pełnomocników od ludności rosyjskiej w powiatach: wileńskim i trockim zostały złączone w jedno i wybory odbywać się będą nie w Wilnie a w Torkach. Zmiana ta nastąpiła przez wzgląd na p. Zamysłowskiego, który nie mając zwolenników wśród wyborców rosyan w Wilnie, a chcąc się koniecznie dostać do Dumy nabył od Banku włościańskiego posiadłość ziemską w powiecie wileńskim, co mu pozwoliło zapisać się na liste wyborców I zjazdu. Postarał się też, by do tej samej kategoryi wyborców, wpisano jego zwolenników nie posiadających własności ziemskiej, tylko małe dzierżawy.

Sztuka jednak się nie udała, pewien ziemski właściciel rosyanin, doniósł o tem komisyi powiatowej i z listy wyborców wykreślono 40 proc. zwolenników Zamysłowskiego, wśród których znalazły się i nazwiska osób nie żyjących. Poradził sobie jednak, wyjednał w ministerstwie spraw wewnętrznych połączenie dwu powiatów, by pozyskać sobie głosy obywateli powiatu trockiego, teraz kandydatura jego zdaje się zapewnioną, ale kto wie czy w ostatniej chwili nie skręci karku.

W związku nacyonalistycznym rosyjskim w Wilnie, prowadzona jest jakaś zagadkowa polityka, raz komitet jego orzeka, że od wszelkiej działalności organizacyjnej w kampanii wyborczej się usuwa i pozostawia swym członkom swobodę, to znów zarządza ankietę piśmienną pośród członków związku nacyonalistów, dla wyjaśnienia, którzy z wyborców najbardziej są pożądani dla ludności rosyjskiej Wilna.

Znów w klubie rosyjskim zorganizowano Świętoduchowskie bractwo zebranie rosyjskich prawyborców. Zebrało się 500 osób, przewodniczący Bogojawlenskij oświadczył, że bractwo stawia kandydaturę Zamysłowskiego, gdy obecni zgodzili się na to, Zamysłowskij odczytał referat o działalności prawicy w trzeciej Dumie i mówił o zadaniach posłów rosyjskich w IV Dumie w sprawach miejscowych. Rozwodził się nad koniecznością walki z działalnością polonizatorską Wileńskiego Banku Ziemskiego i wileńskiego zarządu miejskiego. Zdaniem jego, posłowie rosyjscy domagać się winni reformy samorządu miejskiego na Litwie i wprowadzenia kuryi narodowościowych do samorządu. Widać więc, że na Bank ziemski wileński i na Zarząd miejski organizuje się naganka czarnosecińców świeckich i duchownych.

W gub. grodzieńskiej wprowadzono kurye narodowościowe i wytworzono kurye duchowieństwa prawosławnego. W gub. witebskiej, wybory odbywać się również będą przy podziale na kurye narodowościowe; nie wprowadzono jednak kuryer w pow. horodeckim i newelskim, w pow. lucyńskim i rzeżyckim utworzono kuryę polską i litewską.

W Mińsku wysnuły się kandydatury p. Eustachego Lubańskiego w kuryi polskiej I i mecenasa Ignacego Witkiewicza w kuryi polsko-żydowskiej II.

Oddział wszechrosyjskiego związku nacyonalistycznego, związek bratczyków i oddział skrajnych nacyonalistów w Mińsku, gorączkują się sprawą wyborów. Odbywają się zebrania, narady i ustalono dwie kandydatury wyborców drugiego zjazdu wyborców rosyjskich. Widocznie dla ułatwienia sobie akcyi przedwyborczej, zaczęto wydawać w Mińsku pismo „przedwyborczo-rewelacyjne" p. t.: „Dałoj maski", w którem silenie się na dowcip jest tak nieudolne i niesmaczne, iż przypuszczać można, że nawet w najściślejszem kółku „bratnich dusz" długo się nie utrzyma,

Rodzice i młodzież średnich zakładów naukowych w Wilnie zaniepokojeni są wieścią, że ma być zaprowadzony dawny nadzór pozaszkolny, niweczący zupełnie władzę rodzicielską, oddający młodzież pod opiekę pedlów, ścigających młodzież wszędzie, zmuszający nauczycieli nawet do rewizyi domowych.

Wracają więc dawne czasy, które na umoralnienie młodzieży wpłynąć nie zdołają a przeciwnie, siłą reakcyi niemało zła wywołać mogą, utrudniają i tak ciężkie warunki w których młodzież żyć jest zmuszona. Usiłowania w celu rozwijania fizycznego wychowania młodzieży, podjęte przed paru laty idą w zapomnienie, urządzony plac dla piłki nożnej, tenisa i t. d. został zamknięty, uważano bowiem, że te zabawy sportowe zbyt wiele swobody młodzieży dawały. W paru szkołach udało się zorganizować komitety rodzicielskie, ale jak się zdaje wola ich będzie bardzo niewdzięczna gdyż nie wiele zdziałać będą mogły.

Polakowi dostać się teraz na posadę nauczyciela w zakładach naukowych tutejszych, stało się rzeczą niemożliwą, mamy tego świeży przykład. P. Łokociejewski pochodzący z pow. oszmiańskiego, był przez czas dłuższy nauczycielem matematyki w gimnazyum w obwodzie Wojska Dońskiego.

Zatęsknił do kraju i posiadając doskonałe świadectwa, przeniósł się do wileńskiego okręgu naukowego, przypuszczając, że jako nauczyciel matematyki niemającej nic z polityką wspólnego, łatwo znajdzie posadę. Istotnie zaproszony został na nauczyciela matematyki w gimnazyum żeńskiem; gdy przyszło jednak do zatwierdzenia, kurator okręgu naukowego prośbę jego odrzucił, dla tego tylko, że jest „pochodzenia polskiego."

Właściciel „Grand-Hotelu" pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za posiadanie pieczątki kauczukowej — z tekstem polskim.

Z Wołkowyska piszą, że i tam gorączka białoruska w szkołach nie omija uczniów, w szkole miejskiej zamiast pytać (na piśmie) ucznia o jego narodowości—włościan zapisują jako białorusinów, dzieci szlachty jako polaków. Dyrektor szkół ludowych z Grodna zapytuje księży, czy w razie naznaczenia ich na posady kapelanów zgodzą się wykładać po rosyjsku.

W Leplu (gub. witebskiej) staraniem miejscowego T-wa rolniczego urządzono wystawę rolniczą, trwającą trzy dni, potwierdzającą opinię pow. lepelskiego, jako jednego z najkulturalniejszych powiatów gubernii. Komitet wystawy zdołał zgromadzić wszystko co powiat ma cenniejszego z zakresu kultury rolnej ziemian, przemysłu miejscowego, wytwórczości rolnej włościan.

Ziemstwa miejscowe miały swój pawilon o kilkunastu oddziałach; z przedstawionego planu działalności sądzić można, że prace ziemstwa w dziedzinie ekonomicznej, rolnej i hygienicznej postawione są jaknajlepiej.

Prace miejscowej komisyi urządzeń rolnych, przedstawione na wystawie w szeregu diagramów, odnoszących się głównie do kamasacyi, dowodzą, że ta praca wolniej idzie niż w wileńskiej i kowieńskiej gubernii.

O przemyśle ludowym obecnie wystawa słabe dała pojęcie, wśród wystawców wyróżnił się włościanin Moroz, mający tu własnego pomysłu przetwory owocowe, szkółki ogrodnicze, posiada on własną oranżeryę którą eksploatuje umiejętnie.

Podczas wystawy wygłoszono szereg odczytów wielce pouczających, w zakończeniu zebrał się zarząd miejscowego T-wa Rolniczego dla dopełnienia formalności ostatecznych potrzebnych dla przyjęcia majątku Zahacie, ofiarowanego przez pp. Szereszewskich na utworzenie tam szkoły rolniczej.

Majątek obejmuje 400 dziesięcin doskonałej gleby.

W Datnowie (gub. kowieńskiej) urządzono pierwszą wystawę bydła i koni, należących wyłącznie do drobnych właścicieli. Stu ośmnastu wystawców przedstawiło 99 koni i 41 krów, które przedstawiały się bardzo pokaźnie.

Tego rodzaju tanie wystawy, mają wielkie znaczenie dla podnoszenia hodowli bydła w kraju naszym.

E. W.

Z Finlandyi.

Jak doniosły telegramy Lagerkrantz na rozkaz władz petersburskich został przeniesiony z więzienia wyborskiego do petersburskiego.

Opis przewiezienia Lagerkrantza zamieszczają w ostatnim numerze „Birżewyja Wiedomosti".

Na godzinę przed odejściem pociągu w więzieniu wyborskiem stawił się komisarz policyi z czterema agentami policyi tajnej. Kilku dorożkami po bocznych uliczkach pojechano do biura policyi, gdzie oczekiwał na więźnia samochód. Dla uniknięcia demonstracyi zamierzano przewieźć więźnia do stacyi Sejnia, znajdującej się o 10 wiorst od Wyborga i tam dopiero wsadzić go do pociągu. Przeciwko temu jednakże zaprotestował lekarz więzienny z powodu złego stanu zdrowia Lagerkrantza

Udano się tedy na dworzec wyborski. Tutaj oczekiwał na Lagerkrantza tłum ludzi, którzy odkryli głowy przy zbliżeniu się samochodu i zaczęli śpiewać hymn „Bóg naszą pomocą".

W asystencyi policyi Lagerkrantz udał się do wagonu, żegnając po drodze znajomych. Wiele osób płakało.

Umieszczono Lagerkrantza w osobnym przedziale drugiej klasy; obok zajęła miejsca policya Lagerkrantzowi towarzyszyła w podróży żona.

Pomimo starań policyi, o przejeździe Lagerkrantza wiedziano na wszystkich stacyach pomiędzy Wyborgiem a Petersburgiem. Na każdej z nich więźnia przyjmowano owacyjnie, ze śpiewaniem hymnów i bukietami.

Humor zakopiański.

Czasem pośmiać się — zdrowo. Tej też hołdując zasadzie, a celem pozbawienia zakwaszonych wskutek niepogody min niedobitków sezonowych i napływających już kuracyuszy zimowych urządzono tu wieczór karykatur, które przy akompaniamencie odpowiednich wierszyków ukazywały się na ekranie. Lekka satyra, forma niektórych wierszy nadzwyczaj zgrabna, a przytem ukazywanie się na ekranie osób znanych nietylko w Zakopanem, ale w całej Polsce budziły wesołość ogólną.

Tym razem autorem i karykatur i wierszyków był p. Stanisław Hirszel, którego krakowiaki narciarskie obok piosnek zakopiańskich p. Feliksa Gwiżdża objechały całą Polskę.

Przypatrzmy się temu widowisku.

Oto z powagą, jaka przystoi władzy zjawia się na ekranie sam p. c. k. inspektor klimatyczny, w togę purpurową, podbijaną gronostajami, odziany, z emblematami władzy swej bezwładnej: serkiem owczym i połamaną latarnią uliczną, która świecić nie chce, w ręku, nie wie co począć na zakopiańskim gruncie, a jednak stoi i... włada.

Po tem na leżaku, jakby na koniku zajeżdża w pogoni za bakcylami gruźlicy i szkarlatyny inny klimatyczny władca. To lekarz klimatyczny i redaktor „Zakopanego". Któż go nie zna?! A o nim z za ekranu taką jakiś głos tajemniczy opowiada bajeczkę:

Raz swawolny doktorek
Nałapał bakcyli we worek,
I taką przedsięwziął taktykę:
Odesłał na... klimatykę.
Kazał zrobić dezynfekcyę,
By wytępić tę kolekcyę.
Proszą, błagają bakcyle,
A on: „nie!" — i tyle!

Doktorkowi jeszcze mało, —
Tak mu się to podobało,
Że z miną srogiego kota,
Jął udawać Don Kiszota —
Na ulubionym koniku [1])
Natłukł bakcyli bez liku,
Potem chwycił „Prawaca"
I znów bakcyle wytraca.

Jaka praca — taka płaca:
Dość że doktorek,
Napchawszy worek,
Postawił dworek.
A na domiar jeszcze złego,
Pisze do „Zakopanego":
I mówił tu nawet daremnie:
„Nie czyń drugiemu, choć tobie
przyjemnie!"

Zmiana. Znowu postać p. Żuławskiego [2]) zawieszona ku ogólnej radości żydowskiego tłumu, a dla rozrzewnienia księżyca bladego, i ku pożytkowi gryzących go raków, świeci przykładem, jak się należy poświęcać za naród, bo:

Patrzcie
I płaczcie,
Jak ten księżyc blady,
Któremu płyną srebrnych łez plejady...
Oto, on zasiadł oskarżonych ławę,
On, co za dobrą poświęcił się sprawę.
Oto każdego spotyka los taki,
Kto się poświęca za naród przez... raki.

Patrzcie
I płaczcie
I wy gospodynie,
Czerpcie otuchę w bohaterskim czynie!
Precz syoniści, gudłaje, litwaki!
Gotujmy tylko nasze polskie raki!

Patrzcie
I płaczcie
I wy, kronikarze!
Niechaj z was każdy coś o tym namaże!
Inteligenci niech wiedzą,—prostaki,
Jak ważną rolę czasem grają raki.

Na majestatycznej grani Giewontu rozsiadł się sympatyczny sekretarz sympatycznej z działalności swej dotychczas Ochrony Tatr i takie polecenia wydaje turystom:

W góry, w góry, miły bracie,
Tam swoboda czeka na cię!
Lecz pamiętaj, o turysto,
W górach ma być wszędzie czysto,
Czyś wszedł w piargi, czy też bór,
Pomnij: nie zaśmiecać gór!

Niech nie waży się dłoń harda
Rzucać reklam od „Sucharda",
I papierków zatłuszczonych,
I butelek wypróżnionych,
Lub też z pomarańczy skór —
Nie waż się zaśmiecać gór!

I pamiętaj, taterniku,
Bez hałasu iść, bez krzyku —
Nie rycz jako wół na hali,
Jakby skórę ci zdzierali, —
Nieś w cichości ciężki wór!
Szanujże majestat gór!

I pamiętaj, taterniku,
Ścieżką iść — nie po trawniku!
Nie rąb, nie pal mi kosówki,
Choć ci z zimna chodzą mrówki,
Owiń ciało swe choć w sznur,
Ale szanuj florę gór!

Pomnij także w rad szeregu:
Idziesz, zjeżdżasz gdzie po śniegu,
Ścierajże za sobą ślady!
Takie oto moje rady —
W lecie, w zimie podczas tur,
Szanujże krajobraz gór!

— — — — — — — — —

W góry, w góry, miły bracie,
Tam swoboda czeka na cię!

To znowu znany powieściopisarz Strug rozsiadł się z gazetą w ręku w kawiarni, a publiczność z taką zwraca się do niego prośbą:

I co robią ci mocarni!?
Siedzą sobie ot, w kawiarni,
W szachy grają
I gadają.
Dosyć, dosyć bezczynności,
Naród pragnie wciąż nowości.

Jeden pocisk to za mało,
Więcejby się takich zdało.
Z mitraliezy sypać trzeba,
Duchowego nie skąp chleba!
Prośba zatem jest nie długa:
Niech Pan znowu coś wystruga.

I tak dalej i dalej przesuwają się przed oczyma zebranych najrozmaitsze typy taterników, donżuanów, kawiarzy i szlifibruków zakopiańskich, typy desperackich esperantystów podczas letnich odwiedzin Zakopanego. Publiczność wesoła się cieszy, a razem z nią i ci, którzy wyjechali na ekran nie wiadomo kiedy i w jaki sposób.

Widocznie, że odczucie kulturalnego wysokiego poziomu całego przedsięwzięcia udzieliło się i kulturalnej publiczności.

Jak słychać, podobne wieczory mają się odbywać w Zakopanem częściej. Tymczasem dla zachowania w pamięci wieczoru i rozweselenia polskich przyjaciół Zakopanego z Ukrainy, podaję niektóre wierszyki do ich wiadomości.

Emil Niebrój

[1]) Na leżaku, na którym wylegają się pacyeuci.
[2]) Patrz: „Dziennik Kijowski" № 240: Jerzy Żuławski w areszcie.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Teatr polski.** W ubiegłą niedzielę w klubie miejskim w Kamieńcu Podolskim odbyło się pierwsze z dwu przedstawień zapowiedzianych przez znanych ze swych wędrówek artystycznych w całym prawie kraju naszym artystów pp. Artura i Maryi Zawadzkich. Jak zwykle produkcye humorystyczne tych artystów wywoływały u licznie zebranej publiczności szczery śmiech i oklaski, jako dowód uznania dla artystów. Sala klubu była pełna.

— **Doroczne zgromadzenie ziemskie.** Kamieniecki powiatowy zarząd ziemski zwrócił się do gubernatora podolskiego z prośbą o pozwolenie zwołania drugiego dorocznego zgromadzenia ziemskiego pow. kamienieckiego w dn. 23 października.

— **W sprawie kampanii zbożowej.** Zły stan dróg na wsi utrudnia przewożenie na stacye kolejowe zboża. Liczba robotników zatrudnionych przy ładowaniu zboża w wagony na kolejach Poł. Zachodnich jest w stosunku do lat poprzednich nader mała. W porcie odeskim ładowanie zboża i buraków obecnie prawie zupełnie ustało. Ilość robotników portowych pozbawionych pracy wzrasta.

— **Telefony ziemskie.** Olhopolskie ziemstwo powiatowe uzyskało już od głównego zarządu poczt i telegrafów pozwolenie na urządzenie i eksploatacyę sieci telefonicznej w powiecie.

— **Gimnazyum w Olhopolu.** Gubernatorowi podolskiemu złożono do zatwierdzenia ustawę komitetu, który ma się zająć zbieraniem składek na założenie gimnazyum w Olhopolu.

— **Pożary.** We wsi Domanówce pow. radomyskiego pokłócili się i pobili dwaj włościanie M. Praszmur i Chudoroba. W kilka godzin po bójce Praszmur podpalił Chudorobie stodołę. Ogień przeszedł na zabudowania sąsiednie, skutkiem czego spłonęło 21 stodół ze zbożem i 16 innych zabudowań gospodarczych. Straty wynoszą 17,000 rb. Włościanie złapali podpalacza i po dwakroć wrzucali go w płomienie, oprócz tego okrutnie go zbili. Praszmura odstawiono do szpitala.

— Kancelarya gubernatora kijowskiego otrzymała wiadomość, iż w Maryanówce powiatu wasylkowskiego ponownie wybuchła epidemia pożarów. W ciągu ostatnich 3 tygodni było ich 7, przyczem wszystkie wskutek podpalenia przez zemstę.

— **Pies policyjny.** W nocy z ubiegłej niedzieli na poniedziałek z pasieki mieszkanki Żytomierza p. Kazimiery Kundzicz skradziono dwa ule ramowe z pszczołami. Wydelegowano na poszukiwanie złodzieja agenta policyjnego Nienadkiewicza z tresowanym psem policyjnym. Pies obwąchał ślady w pasiece i ruszył po tropie przez drogę do poblizkich oczeretów. Tam doprowadził policyę do porzuconych i rozbitych uli. Miód był z uli wybrany. Idąc dalej po tropie, pies zaprowadził policyę do domu niejakiego Brzezickiego. Zarządzono rewizyę i znaleziono u Brzezickiego kilka ramek i miód w plastrach. Złodzieja aresztowano.

— **Konkurs siewników.** Towarzystwo rolnicze w Białej Cerkwi urządza na wiosnę r. p. konkurs siewników; wobec braku jednak dostatecznych środków zwróciło się ono do gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą o udzielenie na ten cel zapomogi w sumie 600 rb. Oprócz tego Towarzystwo białocerkiewskie stara się o wyznaczenie mu corocznej zapomogi, bez której nie może ono tak rozszerzyć swej działalności, aby zadość uczynić wszystkim istniejącym potrzebom w przewidzianym ustawą zakresie.

— **Badanie hodowli.** Gubernialny zarząd ziemski zaprosił w charakterze kierowników oddziałów, utworzonych w celu przeprowadzenia na miejscu badań nad hodowlą inwentarza w gubernii kijowskiej, lekarzy weterynaryi F. Ożogina i M. Szyrjajewa, oraz studentów wydziału agronomicznego politechniki T. Benego, E. Łaptiewa i S. Gierasimowa.

— **Ubezpieczenia zbożowe.** Gubernialny zarząd ziemski otrzymał od swych agentów dane o ilości ubezpieczeń zbożowych, zawartych do 1 września r. b. Liczba tych ubezpieczeń waha się w poszczególnych okręgach agentów od 106 (3 okręg pow. wasylkowskiego) do 10 (2 okręg pow. zwinogródzkiego). Oprócz tego wzrosła stosunkowo ilość ubezpieczeń zboża w 3 okręgu pow. czerkaskiego (88), w 1 okręgu pow. skwirskiego (85), w 3 okręgu pow. taraszczańskiego (74) i w 2 okręgu pow. berdyczowskiego (62).

Wybory.

Terminy wyborów.

Wybory wyborców z kuryi włościańskiej na zjazdach powiatowych pełnomocników gmin odbędą się: na Ukrainie i Podolu — dn. **4 października**, na Wołyniu—dn. **5 października**.

Wybory wyborców z kuryi robotniczej na zjazdach gubernialnych pełnomocników fabryk i warsztatów kolejowych odbędą się: na Ukrainie—dn. **4 października**, na Wołyniu—dn. **5 października**, na Podolu—dn. **1 października**.

Wybory wyborców z kuryi wiejskiej na zgromadzeniach powiatowych prawyborców wiejskich pełnocenzusowych i pełnomocników prawyborców niepełnocenzusowych odbędą się:

Na Ukrainie we wszystkich powiatach bez podziału według narodowości — dnia 27 **września**.

Na Wołyniu, bez podziału na kurye narodowościowe w powiecie zasławskim—dnia 27 **września**; dla prawyborców polaków i niepolaków z osobna w powiatach owruckim, równieńskim i dubieńskim — dn. 27 **września**; w powiatach włodzimierskim, kowelskim, łuckim i starokonstantynowskim—dn. 2 **października**, oraz w pow. zwiahelskim, żytomierskim, krzemienieckim i ostrogskim—dn. 4 **października**.

Na Podolu: bez podziału na kurye narodowościowe w pow.: bałckim, bracławskim, hajsyńskim, lityńskim i uszyckim—dn. 28 **września**, oraz w pow.: winnickim, latyczowskim, mohylowskim, olhopolskim i jampolskim—dn. 3 **października**; z kuryi prawyborców polaków w pow. płoskirowskim—dn. 29 **września**, w pow. kamienieckim — dn. 4 **października**; z kuryi prawyborców niepolaków w pow. płoskirowskim—dn. 28 **września**, w pow. kamienieckim—dn. 3 **października**.

Wybory wyborców z I-ej i II-ej kuryi miejskiej we wszystkich powiatach, niezależnie od tego, czy podział na kuryę rosyjską i nierosyjską został dokonany lub nie, odbędą się: na Ukrainie—dnia 29 **września**; na Wołyniu—dn. 30 **września**; na Podolu—dn. 29 **września**.

Wybory na Rusi.

W pow. dubieńskim na wybory niepełnocenzusowych prawyborców wiejskich kuryi rosyjskiej stawiło się 95 duchownych prawosławnych oraz 1 nauczyciel wiejski. Obrano na pełnomocników nauczyciela i 30 popów.

W pow. kaniowskim obrano z kuryi niepełnocenzusowej własności wiejskiej 54 pełnomocników. Wszyscy duchowni prawosławni. Podczas zeszłych wyborów powiat kaniowski miał z tej kuryi 46 pełnomocników.

W pow. lipowieckim obrano 37 pełnomocników niepełnocenzusowych prawyborców wiejskich. Podczas wyborów do zeszłej Dumy w tym powiecie obrano 40 pełnomocników.

W pow. uszyckim na zjeździe średniej własności ziemskiej obrano 24 pełnomocników, duchownych prawosławnych.

W pow. równieńskim na wybory niepełnocenzusowych prawyborców wiejskich z kuryi średniej własności niepolskiej stawiło się 98 duchownych prawosławnych z ogólnej liczby 106 zapisanych do list wyborczych. Stawiło się również kilku prawyborców świeckich, którzy widząc, że zostaną z łatwością zmajoryzowani przez popów nie przyjęli udziału w wyborach. Obrano 23 pełnomocników.

Ogółem na Ukrainie obrano z kuryi niepełnocenzusowych prawyborców wiejskich 513 pełnomocników. Podczas wyborów do 3-ej Dumy kurya ta wysłała do powiatów 433 pełnomocników.

Kandydatury.

W Czerkasach po dokonaniu wyborów pełnomocników niepełnocenzusowej własności wiejskiej, gdzie jak wiadomo obranych było 30 duchownych prawosławnych, obrani pełnomocnicy zebrali się na naradę przedwyborczą. Duchowni prawosławni stanowić będą na zjeździe powiatowym absolutną większość, gdyż listy prawyborców pełnocenzusowych zawierają nazwiska zaledwie 22 ziemian.

Ustalono listę 6-ciu kandydatów na wyborców, wszyscy zalecani przez władze eparchialne.

Takież same zebranie odbyło się w Humaniu. Wybranych tam było 57 duchownych i sędzia śledczy Kryżanowski. Pełnocenzusowych prawyborców powiat humański ma 68, w tej liczbie 38 polaków. Zebranie niezbyt zgodny miało przebieg. Kilku mówców poddało, jak donosi „Prow. Gol.", ostrej krytyce listę kandydatów na wyborców proponowaną przez nacyonalistów. Niektórzy duchowni zaznaczyli, że muszą głosować na tę listę gdyż tylko ta ma za sobą sankcyę synodu. Pomimo to część obecnych w liczbie 22 oświadczyła, iż wystawi samodzielnie kandydatury. Owa fronda ułożyła też swój spis kandydatów na wyborców.

W tym spisie umieszczone jest również nazwisko jednego z kandydatów z listy nacyonalistów.

Braki machiny wyborczej.

Z różnych stron Wołynia nadchodzą wieści, że administracya nadzwyczaj niesumiennie spełniła swój obowiązek co do obwieszczenia ludności o terminach i miejscu mających się odbywać zgromadzeń wyborczych. Niektórzy prawyborcy zmuszeni byli uciekać się do zapytywania oto w drodze telegraficznej. W niektórych wypadkach poprzyjeżdżali na zjazdy wyborcze, ci którzy powinni uczestniczyć w innych zjazdach i w innym terminie.

Z komisyi wyborczych.

Kijowska powiatowa komisya wyborcza wykreśliła z list prawyborców pełnocenzusowych miejskich powiatu kijowskiego 1 rosyanina, 1 niemca i 34 żydów.

Z list prawyborców niepełnocenzusowych miejskich tegoż powiatu komisya wykreśliła 569 osób, w tej liczbie 101 chrześcijan i 468 żydów.

Komisya wyborcza powiatu berdyczowskiego wykreśliła z list prawyborców niepełnocenzusowych miejskich tegoż powiatu 515 osób, w tej liczbie 6 chrześcijan i 509 żydów.

Posiedzenie rady miejskiej.

Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta miasta H Djakowa rada miejska rozpatrzyła szereg spraw mniejszej wagi, a mianowicie: 1) Projekt obowiązujących przepisów o wjazdach do posesyi prywatnych i o drogach w tychże. Rada miejska przepisy uchwaliła i postanowiła stosować je od 1 stycznia 1913 roku. 2) O rezultacie przetargów na wydzierżawienie łąk i ogrodów miejskich. 3) Prośba T-wa B ci Nobel o udzielenie pozwolenia na handel detaliczny naftą, benzyną i t. p. produktami w domu № 43--16 na rogu ulic W. Wasylkowskiej i M. Błagowieszczeńskiej, jak również o otworzenie składu nafty przy ulicy Konstantynowskiej w domu Kozińskiego. 4) Prośby o pozwolenie otworzenia w roku bieżącym kilku kawiarni i jadłodajni. 5) Relacya w sprawie urządzenia cekhauzu pułku Łuckiego. 6) Relacya zarządu miejskiego o wyasygnowaniu dodatkowej sumy dla 25 żandarmów na komorne wzamian mieszkań. 7) Prośby o pozwolenie na urządzenie składów drzewa.

Wniosek o zniżeniu opłaty za elektryczność po długich rozprawach odesłano do komisyi prawnej z tem, aby komisya opracowany projekt przedstawiła radzie miejskiej na najbliższe posiedzenie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 21 (4) Mateusza.
Jutro 22 (5) Tomasza B.

Wschód słońca o godz. 6 **m.** 06
Zachód słońca o godz. 5 **m.** 30.
Długość dnia godz. 11 **m.** 24

Kalendarzyk historyczny.

4 października n. st.

Roku 1705. Stanisław Leszczyński przez arcybiskupa lwowskiego Zielińskiego na króla Polski korowany.

— **Teatr polski.** Zainteresowanie się zapowiedzianymi występami polskiego teatru artystycznego na chwilę nie ustaje.

I wczoraj liczne rzesze tłoczyły się do drzwi księgarni Idzikowskiego, kupując bilety.

Na „Wesele" rozkupiono prawie wszystkie bilety. Zostało tylko kilka lóż i kilka krzeseł w cenie 4 i 2 rb.

Na inne przedstawienia trzecia część biletów już jest rozsprzedana.

— **Brak rąk roboczych.** Z powodu dotkliwego braku rąk roboczych, potrzebnych dla robót na plantacyach buraczanych i obawy, iż przed nadejściem mrozów buraki niezostaną wykopane, zarząd wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników w osobie nowych przedstawicieli B Chanenki, K. Fiszmana i D. Margolina zwrócił się do dowodzącego wojskami kijowskiego wojennego gen.-ad. M. Iwanowa z prośbą o udzielanie plantatorom i cukrowniom żołnierzy dla robót na plantacyach. Za radą dowodzącego wojskami zarząd Towarzystwa zwrócił się z powyższą prośbą telegraficznie do ministra wojny.

— **Aleja historyczna.** Generał-gubernator kijowski zwrócił się do prezydenta miasta z zapytaniem w sprawie udzielenia przez miasto gruntu dla urządzenia t zw. „Alei historycznej". Wniosek oddzielenia odpowiedniego pasu ziemi pomiędzy soborem św. Zofii i klasztorem Michałowskim znajdował się już na porządku dziennym rady miejskiej, która jednakże nie powzięła w tej kwestyi żadnej konkretnej uchwały. Ponieważ zaś wielu miejscowych właścicieli nieruchomości wyraża gotowość ofiarowania znacznych stosunkowo sum na urządzenie Alei, generał-gubernator prosi prezydenta o oddanie sprawy udzielenia potrzebnego gruntu pod obrady rady miejskiej w możliwie najkrótszym czasie.

— **Dzierżawa teatru miejskiego.** Wczoraj upłynął termin powtórny składania deklaracyi na dzierżawę teatru miejskiego w ciągu najbliższego 4-lecia. Zgłosił się z ofertą jeden tylko były antreprener teatru miejskiego M. Borodaj, który jednak nie złożył żadnej kaucyi.

W poprzednio wyznaczonym terminie złożyli, jak wiadomo oferty na dzierżawę teatru operowego antreprenerzy Bagrow i Makrokow, przyczem postawione przez nich warunki komisya teatralna uznała za niedogodne dla miasta.

— **Zejście do Dniepru.** Wydział budowlany zarządu miejskiego opracował projekt szerokich schodów granitowych do Dniepru z tarasem w miejscu, gdzie znajduje się pomnik Chrztu Rusi. Oba końce schodów, górny i dolny opatrzone będą kamiennemi arkami i balustradą.

— **Upiększenie miasta.** Petersburska akademia sztuk pięknych zwróciła się do wszystkich zarządów większych miast w państwie (Moskwy, Kijowa, Odesy i in.) z propozycyą ustawienia na placach i skwerach miejskich posągów bronzowych, przyczem akademia zgadza się bezpłatnie udzielić potrzebnych dla tego celu modeli gipsowych.

— **Posiedzenie zarządu izby eksportowej.** Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzeniu zarządu Poł.-Zachodniego oddziału izby eksportowej. Na posiedzeniu postanowiono na razie utworzyć cztery agencye izby eksportowej na prowincyi a mianowicie: w Humaniu—agent J. Cikinowski, Borydpolu — ag. R Brejtbut, Przyłukach — ag. J. Dunajewski i Radziwiłłowie—ag. D. Awerbuch. Przedstawicielem izby eksportowej w kijowskim komitecie rejonowym obrany został M. Brodskij. Celem utworzenia komisyi mającej na celu opracowania środków zapobiegawczych przeciwko niesumiennej konkurencyi, kijowska izba eksportowa postanowiła wejść w porozumienie z istniejącą już w Petersburgu komisyę do spraw obrony własności przemysłowej, która stanie się pierwowzorem dla projektowanej komisyi kijowskiej.

— **Dymisya redaktora.** Redaktor kijowskiego tygodnika „Sputnik Czinownika" A Mireckij, który odsiadywał obecnie więzienie miesięczne, na które skazany został na mocy postanowienia gubernatora za zamieszczenie kilku artykułów, na mocy rozkazu dyrektora izby skarbowej „na własną prośbę" uwolniony został ze służby, jaką pełnił w kijowskim gubernialnym komitecie gospodarczym.

— **Ogólne posiedzenia członków izby eksportowej.** W przyszłym tygodniu rozpoczną się ogólne posiedzenia członków kijowskiej izby eksportowej. Na najbliższych posiedzeniach odczytane zostaną następujące referaty: Libermana—o eksporcie drzewa, Jurkiewicza—uporządkowanie żeglugi na Dnieprze w związku z zamierzonemi robotami regulacyjnemi i oznaczenia tych robót dla eksportu, Slozkina —o handlu nasieniem w Rosyi i jego cechach, Frankfurta—o najbliższych zadaniach eksporterów cukru i W. Hanickiego—o konieczności zachowania premii wywozowych od spirytusu.

Ten ostatni referat nabiera szczególniejszego znaczenia, gdyż, po odczytaniu go na posiedzeniu sekcyi, zostanie wydrukowany i rozdany posłom do obu izb prawodawczych oraz ministrom.

— **Zgromadzenie pełnomocników Towarzystwa spożywczego kolei Poł.-Zachodnich.** D. 5-go października o g. 12 w południe pod przewodnictwem lekarza szpitala żmierzynieckiego Kiritza odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie pełnomocników Towarzystwa sklepu spożywczego urzędników kolei Poł Zachodnich, w którym weźmie udział 28 osób.

— **Pensye telegrafistów.** Minister komunikacyi Ruchłow zwrócił uwagę na zbyt małe pensye otrzymywane przez telegrafistów kolejowych i polecił naczelnikowi kolei Poł.-Zachodnich rozpatrzyć ponownie etaty urzędników-telegrafistów i nadesłać ministerstwu swą opinię w tym względzie.

— **Zgromadzenie członków Towarzystwa agronomicznego.** Wczoraj wieczorem w audytoryum uniwersyteckiem odbyło się zgromadzenie członków Towarzystwa agronomicznego, na którem I. Garszin odczytał referat w sprawie otwarcia muzeum rolniczego w Kijowie.

— **Głośna sprawa.** Na dziś w kijowskiej izbie sądowej z udziałem przedstawicieli stanów wyznaczona została sprawa b. naczelnika kijowskiej policyi śledczej M. Krasowskiego, znanego ze swego dochodzenia prywatnego w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego. Krasowskij oskarżony jest o szereg wykroczeń służbowych.

— **Zatwierdzenie prezesa.** Gubernator kijowski zatwierdził bar. W. Orgis von Rutenberga na stanowisku prezesa miejskiej komisyi tramwajowej z pensyą 2,400 rb rocznie.

— **Kredyty dla ziemstw.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę kijowskiego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego w sprawie otworzenia kredytu w banku państwa ziemstwom powiatowym: czehryńskiemu do wysokości 100 tys rb. i taraszczańskiemu 90 tys. rb. na kapitały obrotowe dla ziemskich składów maszyn i narzędzi rolniczych.

— **Z uniwersytetu.** W uniwersytecie zarządzono obecnie kontrolę biletów wejściowych dla studentów. Bilety te wydawane będą do dn. 29 b. m.

— **Nowe stypendya.** W r. b. utworzonych zostanie 5 nowych stypendyów dla studentów medycyny z funduszów głównego zarządu wydziału rolnictwa i urządzeń rolnych. Pragnący uzyskać stypendyum mają się zwracać do rektora uniwersytetu, który skierowuje podania do naczelnika zarządu wychodźczego.

— **Wystawa szkoły rzemieślniczej.** Dn. 23 b m. zostanie otwarta wystawa prac uczniowskich kijowskiej czteroklasowej szkoły rzemieślniczej (szosa Kadecka № 22 a), która potrwa do dn. 2 go października.

Wystawa mieścić się będzie w lokalu szkoły i w dni pomienione otwarta będzie od g. 10-ej rano do 4 pp. Sprzedawane będą wyroby uczniów. Wejście na wystawę bezpłatne.

— ŁADNA DROGA. W tych dniach na Górnej Sołomence w d. Nr. 18 przy ul. Nowej wszczął się pożar w jednej ze szkółek miejskich. Pożar wybuchnął w chwili, gdy w szkółce znajdowało się około 168 dzieci, które oczywiście przestraszyły się bardzo, zaczęły płakać i krzyczeć. Na szczęście jednak udało się nie dopuścić do rozszerzenia pożaru i stłumiono go wkrótce. Dla gaszenia pożaru nadjechała straż ogniowa, lecz nie mogła się przedostać do płonącego domu wskutek niemożliwej do przebycia drogi na zaułku Cerkiewnym. W takim samym stanie znajduje się wiele dróg na kresach miasta, wskutek czego pożar może tam wyrządzić nieobliczalne szkody i przybrać olbrzymie rozmiary. Jaki jest stan dróg, można sądzić choćby z tego, że zamieszkujący tutaj dorożkarze wyprzęgają konie koło wiaduktu lub mostu kolejowego i pozostawiają tam swe dorożki, z obawy połamania ich, a później przyprowadzają tam znowu konie. P. policmajster zwrócił się do p. gubernatora i do prezydenta miasta, przedstawiając konieczność naprawy dróg na kresach miasta.

— ORYGINALNA SPRAWA. Do zarządu kolei Poł. Zachodnich przed parn miesiącami wpłynęło podanie księżny Demidowej o zwrot opłaty za niewykorzystane przez nią bilety I i II klasy, wzięte na st. Korsuń. Bilety te były ważne do st. „Głazunowka" kolei Moskiewsko-Kijowsko Woroneskiej, lecz wskutek choroby, na dowód czego do podania dołączone zostało świadectwo lekarza, księżna Demidowa przerwała podróż w Kijowie i tym sposobem bilet wykorzystany został tylko na dystansie Korsuń—Kijów.

Po otrzymaniu wzmiankowanego podania, zarząd kolei Poł.-Zachodnich zwrócił się po wyjaśnienia do służby poborów, która doniosła, iż bilety zostały wzięte w maju 1912 r, a suma uzyskana z ich sprzedaży—46 rb. 80 kop.—wpłynęły do głównej kasy i została już wciągnięta do ksiąg rachunkowych. Cena zaś biletów od stacyi Korsuń do Kijowa wraz z opłatą za przewieziony przez księżnę Demidową bagaż wynosi 21 rb. 37 kop.

Poza tem służba poborów doniosła, iż kolej Moskiewsko Kijowsko-Woroneska, do której ks. Demidowa zwróciła się z identycznem podaniem, uznała za możliwe je uwzględnić.

Rada zarządu kolei Poł.-Zachodnich, rozpatrzywszy tę sprawę, i biorąc pod uwagę, iż bilety nie mogły być wykorzystane wskutek choroby, o czem świadczy świadectwo lekarza, postanowiła uczynić zadość prośbie ks Demidowej i zwrócić jej 25 rb. i 43 kopiejek.

— KRADZIEŻE. Onegdaj wieczorem w domu № 132 przy ul W.-Wasylkowskiej okradziono sklep spożywczy Bubnowa. Złodzieje dostali się do sklepu przez tylne wejście, wyłamali kasę, zabrali znajdujące się tam pieniądze i marki, wzięli sobie kilka butelek wina i koniaku i umknęli.

W sadybie № 63 przy ul. Włodzimierskiej skradziono palto A. Benedyktowowi.

W domu № 12 przy ul. Fabrycznej w „pewnym domu" klient S. Szewczuk skradł 36 rb. jednej z mieszkanek tego domu. Złodzieja ujęto.

W domu № 30 przy ul. Turgieniewskiej dokonano kradzieży rzeczy z mieszkania W. Śniegowskiego.

W domu № 26 przy ul. Kudriawskiej skradziono bieliznę z mieszkania N. Rerycha.

— ZAGADKOWA ŚMIERĆ. Na przystani w jednej z niezamieszkałych budek znaleziono wśród polan drzewa zwłoki robotnika A. Oniszczenki. Zwłoki odesłano do teatru anatomicznego dla dokonania sekcyi.

— NORA ZŁODZIEJSKA. Ubiegłej nocy w domu № 22 przy ul. Konstantynowskiej wykryto norę złodziejską. Gdy policya otoczyła dom i rewirowy wszedł do mieszkania znajdowało się tam 9 złodziei zawodowych. Wszystkich aresztowano.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na rogu ul. Turowskiej i Helenowskiej przejechany został przez kałamaszkę E. Łopata. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

— POŻAR. Wczoraj rano wszczął się pożar w domu № 3 na placu Targowym na Peczersku. Powodem pożaru była zabawa małych dzieci pod oficera Łoktiewa zapaloną świecą, od której zapaliła się słoma. Ogień został wkrótce stłumiony. Nieletni podpalacze (13 i 5 lat) odnieśli ciężkie poparzenie nie zagrażające jednak ich życiu. Pogotowie udzieliło im pomocy lekarskiej.

— RABUNEK. Wczoraj o północy koło mostu kolejowego przy ul. Bezakowskiej napadli 3 rabusie na przechodzącego tamtędy N. Głuchowskiego. Ograbiwszy G. rabusie rzucili się do ucieczki. Jeden z nich S. Uwieczkin został ujęty.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Onegdaj na ul. Jarosławskiej w domu № 17 skradziono przybyłemu z pow. radomyskiego M Opieńskiemu portmonetkę z kluczami, paszportem i pieniędzmi. Poszkodowany zauważył wkrótce kradzież i wskutek tego udało się ująć złodzieja. Okazało się, że sprawcą kradzieży był 14 letni chłopiec, S. Małyszew, oddawna już znany policyi, jako zawodowy rzezimieszek. Skradzioną portmonetkę Małyszew zdążył już oddać swoim wspólnikom. Gdy po kradzieży M Opieński wyszedł na ulicę podbiegł do niego jakiś nieznajomy chłopiec i zwrócił skradzioną portmonetkę. Następnie zbliżyła się jakaś dziewczyna dała mu 5 rb i prosiła, żeby O. cofnął swe zeznanie i oświadczył policyi, że nie skradziono mu portmonetki, lecz, że zapomniał ją w domu. O. nie zgodził się na tę tranzakcyę i oddał dziewczynę w ręce policyi, jako wspólniczkę kradzieży.

— SZULERZY. Dn. 19 września „na tolkuczce" podolskiej w fryzyerni D. Skrytiewa policya wykryła hazardową grę w karty. Spisano protokół.

Fabrykant wafli z góry Batyjowej (d. № 33 na 3 ej linii) A Witwicki zaszedł do mleczarni Mehmeda Rizeli Ogły w domu № 63 na Bibikowskim Bulwarze, sprzedał za kilka rubli swego towaru i następnie na zaproszenie turka zasiadł do gry w mleczarni. Gra zakończyła się przegraną Ogły. Wówczas ten ostatni rzucił się na Witwickiego i wydarł mu portmonetkę z pieniędzmi. Witwicki zaczął wołać o pomoc; nadbiegł stójkowy, odebrał portmonetkę napastnikowi i zwrócił ją właścicielowi.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 20 września (3 października) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	12 2	19 1	12 2
Barometr przy 0 w mm.	737,6	739,2	739 4
Stop. wilgotności w proc.	97	59	96
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	Płd₆	Z₅	Płn. Z₄
Chmur. wedł. 10 st. syst.	9	0	10
Ilość opadów w mm.	2,8	—	3,3

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	19,3
Najniższa	11,8
Przeciętna temp. pow. w ciągu doby	14 5
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	10,7

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w pasie północnym i w centrum. Temperatura niższa od normalnej na półn. zachodzie, po części na zachodzie, na wschodzie i na południ.-wschodzie; wyższa od normalnej w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana na d. 21 września: chłodno i przymrozki na półn.-zachodzie; obniżenie temperatury w centrum, na zachodzie i w środkowem dorzeczu Dniepru. Chłodnawo w pasie wschodnim. Opady możliwe w większej części Rosyi europejskiej, za wyjątkiem skrajnego południ.-wschodu.

Z SĄDÓW.

Niesłuszne oskarżenie.

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału przedstawicieli stanów rozpoznawał sprawę lekarza M. G. oskarżonego o niedbałe pełnienie swych obowiązków, skutkiem czego nastąpiła śmierć podczas połogu żony duchownego Kalika. Wypadek powyższy zdarzył się w marcu r. z. w lecznicy „Quisisana" d-ra Neysztube, gdzie oskarżony pełnił obowiązki zarządzającego oddziałem położniczym.

Na mocy orzeczenia biegłych, którzy nie ustalili niedbalstwa w leczeniu zmarłej, sąd okręgowy uniewinnił podsądnego. Bronił pom. adw. przys. I. Ratner.

Decyzya zasadnicza.

Kijowska izba sądowa rozpoznawała wczoraj sprawę syna kupca 1 ej gildyi B. Boryszpolskiego (starozakonnego), oskarżonego o bezprawne trudnienie się handlem. Boryszpolski był już przedtem skazany w tej sprawie na wysiedlenie z Kijowa, lecz senat, na skutek skargi kasacyjnej skazanego, skasował wyrok izby sądowej na tej zasadzie, iż Boryszpolski, jako syn kupca, który przez lat 15 opłacał pierwszą gildyę, sam przez się posiada bezwarunkowe prawo zamieszkiwania w Kijowie i trudnienia się handlem, ponieważ prawo handlu nie jest przywilejem poszczególnych stanów. Wczoraj izba sądowa uniewinniła oskarżonego.

Z TEATRU I MUZYKI.

Z opery.

„Mazepa"—Czajkowskiego.

Jako liryk, nie mógł Czajkowski zdobyć się na siłę i dramatyczne napięcie w momentach dramatycznych Mazepy. To też obok pięknie odtworzonych scen lirycznych (scena w zamku Mazepy i jego monolog) znajdujemy miejsca zupełnie słabe (2 obraz pierwszego aktu). Ładnie też napisana w minorowym tonie scena w więzieniu i modlitwa Koczubeja przed śmiercią.

Wystawiono „Mazepę" dość dobrze. Chóry i orkiestra brzmiały bez zarzutu. Artystycznie wykonała orkiestra introdukcyę do 2 aktu i symfonię „Połtawska bitwa".

Reżyserya dość staranna: tłum jest więcej ożywiony i nie przygląda się biernie temu, co się przed nim dzieje. Warto byłoby jednak dać nowe dekoracye do „Mazepy", gdyż obecne rażą oczy swym wyglądem i starością.

Zespół męski w operze przedstawia się daleko korzystniej od kobiecego.

W pierwszym rzędzie postawić należy znanego Kijowowi basistę p. Cesewicza. Głos jego piękny i silny; trochę tylko postradał na czystości w górnym registrze i brzmi już nie tak dźwięcznie. Brakuje artyście dobrego piano na wysokich nutach, które jest nieodzowne w scenie w więzieniu i modlitwie przed straceniem; w grze zaś brakuje mu nieco subtelności w cieniowaniu poszczególnych momentów.

W roli Mazepy wystąpił młody artysta p. Polajew, posiadacz niewielkiego, lecz mającego nadzwyczaj przyjemny dźwięk barytonu z ładnym średnim i górnym registrem. Z czasem nabrawszy rutyny i śmiałości, p. Polajew stanie się cennym nabytkiem dla sceny, na razie jest jeszcze wiele obiecującym artystą.

Rolę Andrzeja nader artystycznie i z uczuciem odtworzył p Oreszkiewicz, któremu na ten raz i głos dopisał. P. Brajnin, wykonał swą rolę z właściwym sobie humorem. P. Kowalewski, Orlik i p Waukowski, jako pułkownik Iskra, byli na swoich miejscach.

Co się tyczy sił kobiecych, to ani p. Kisielewska, jako Marya, ani p. Skibicka, jako matka nie przedstawiły się korzystnie. P. Kisielewska ma duży głos i umiejętnie nim włada, oraz gra artystycznie i z uczuciem, ale dźwięk jej głosu jest suchy, ostry i nieprzyjemny. P. Skibicka posiada mezzo sopran o skali dość nierównej: słaby dolny registr i sucho brzmiący górny, w medium zaś silna wibracya głosu. Grą i ruchami przypomina raczej namiętną Amnerys, lub Selikę, niżli żonę pułkownika kozackiego Koczubeja.

Dyrygował p. Sztejnberg.

Juljusz R—ski.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. L Tolbot; Mary Kaylay; Wilhelm Sztrac; Mikołaj Banow; S. Frej; Helena Frej; Narcyz Makiedoński-Kamienszczynow, inż; Szczepan Lebiediew; Teodor v. Mejer; Stanisław Kuksch, inżynier, z Warszawy; Piotr Pozniakow; Włodzimierz Boborykin; S. Chazanowski, kupiec; Paweł Rudawski, inż.

Grand-Hôtel: pp. Mikołaj Skrydłow; Jakób Reich; Herman Landau; Wacław Grodecki; Mikołaj Mienszykow; Andrzej Biełogłazow; Albert Delawin; Ernestyna Delawin; Andrzej Radkiewicz, kamerjun. Dworu.

Hotel François: pp. Włodzimierz Poułuszew, podp; Waldemar Martow-Lwenthal; Andrzej Konradi; Artur Reich; Mikołaj Naderwel; Sylwester Czałowski, lekarz. z Żytomierza; Marya Donneberg.

Hotel Ermitage: pp. W. Neroda; Beata Ponomarewa; Jan Jurkowski z gub. radomskiej; Michał Murawlew.

Hotel Hładyniuka: pp. Mikołaj Gawroński, r. st., z Charkowa; Antoni Jakubowski, adwokat przysięgły, z Moskwy; W. Makulin, obywatel; Marya Łarikowa; Aleksandra Jakubowska z Koziatyna; Anna Howorecka, obywatelka; Wilhelm Fink, adwokat przysięgły; Feliks Penclin, obywatel; Feliks Piotrowski, obywatel, z Taraszczy; Antoni Świątecki z Odesy.

Hotel Universal: pp. Jakób Cyprys; Ignacy Hauser z Odesy; M Fajer.

Palast-Hôtel: pp. Aleksander Pisariew, r. st; I. Osnos; Katarzyna Osnos; B. Czepielewiecki; kupiec; Aleksandra Charitonowa; B. Grigorjew; Jerzy Taranucho; I. Hanowicki, kupiec; Zacharyasz Ukraińczyk, kupiec; L. Wasilewska; I. Ożyński, student; Emil Trepke, student; Helena Trepke; Jerzy Osser, kupiec; S. Bejlin, kupiec; M. Bachrach; Ludwik Kapłan, kupiec.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Brunon Trepke, student, z Humania; Mikołaj Sałaniacha; Józef Smolar; S Ranun, kupiec; Jan Rudzki, obywatel, z Berdyczowa; S. Ruthajser, kupiec; O. Ostrow, kupiec; Stefan Iwani, obywatel, z Radomyśla; Grzegorz Gorłow, lekarz; Jakób Welt, przemysł.

Hotel Rosyа: pp. Piotr Aptekman; Florentyna Wondołkowska z Władykaukazu; Maryan Dubiński z Lipowca; M. Kurkin; Wiktor Gawriłow, pułk.; Natalia Garparini z Żytomierza.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Zmonopolizowanie rzeźni. W Kijowie otrzymano wiadomość, iż w ministerstwie spraw wewnętrznych opracowuje się obecnie projekt przyznania miastom i ziemstwom monopolu na zakładanie i eksploatacyę rzeźni. W razie uchwalenia podobnego prawa ziemstwom przysługiwałoby również prawo pobierania opłaty za dozór weterynaryjny nad mięsem dowożonem, z czego obecnie korzystają jedynie miasta. Dopóki zaś ziemstwa nie będą mogły pobierać powyższej opłaty, kwestya dozoru sanitarnego nie może być w należyty sposób uregulowana.

Zaprzeczenie. W dniu wczorajszym obiegła miasto fałszywa wiadomość, iż eksport rosyjski do Rumunii świeżych produktów żywnościowych jarzyn i owoców, na skutek rozporządzenia rządu rumuńskiego został wzbroniony. Wiadomość ta jest fałszywa ponieważ zakaz rządu rumuńskiego dotyczy wyłącznie produktów wywożonych z miejscowości objętych przez epidemię dżumy (gub. astrachańska i witebska).

Plantacye buraczane. Według ostatnich wiadomości, otrzymanych w biurze Wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, przestrzeń plantacyi buraczanych przedstawia się jak następuje.

W okręgu południowo-zachodnim (145 cukrowni): początkowo było zasadzone 377,116 dzies, zginęło 5,427 dzies. (1,4 proc), pozostało do chwili rozpoczęcia kopania 371,689 dzies., spodziewany zbiór ogólny—424 823,000 pudów (1,142 9 z dziesięciny. W szczególności w gubernii kijowskiej (75 cukrowni): początkowa przestrzeń plantacyi była 190,773 dzies, z tego zginęło 3,551 dzies. (1,8 proc.), pozostało 187,222 dzies., spodziewany zbiór ogólny 219,219 tys. pudów, t. j. 1,170, 9 z dziesięciny (w r. z. zebrano 224,824,624 pud., czyli (1,184,5 pudów z dziesięciny. W gub. wołyńskiej (15 cukrowni): początkowa przestrzeń 34,134 dzies., zginęło 849 dzies. (2,5 proc), pozostało 33,285 dzies., spodziewany zbiór — 38,033,000 pud., t. j. 1,142,6 pudów z dziesięciny (w r. z. zebrano 42 631,208 pud., t. j. 1,155,2 pud. z dzies.). W gub. podolskiej (52 cukrownie): początkowy obszar plantacyi 139,209 dzies. zginęło—1,012 dzies. (0,7 proc), pozostało—138,197 dzies, spodziewany zbiór—155,165 tys. pud., czyli 1,122,7 pud. z dziesięciny (w r. z. zebrano 188,973 832 pud, t. j. 1,186,6 pud. z dziesięciny).

W okręgu centralnym (gubernie: kurska, połtawska, charkowska i czernihowska, ogółem 74 cukrownie): początkowa przestrzeń plantacyi — 209 936 dzies., zginęło 2 835 dzies. (1,3 proc.), pozostało 207,101 dzies, spodziewany zbiór 255,522 tys. dzies., czyli 1,233,8 pud. z dzies. (w r. z. zebrano 238,653,813 pud., t. j. 1,134 9 pud. z dzies.).

W okręgu wschodnim (gub. woroneska, orłowska, tulska i tambowska, ogółem 17 cukrowni): początkowy obszar plantacyi—35,457 dzies., zginęło 738 dzies. (2,1 proc.), pozostało 34 714 dzies., spodziewany zbiór —32 870 tys. pud, czyli 946,8 pud. z dzies. (w r. z. zebrano 24,141,879 pud., t. j. 778,2 pud. z dzies.)

W Królestwie Polskiem (51 cukrowni): początkowo przestrzeń plantacyi — 76 485 dzies., zginęło 1 664 dzies. (2,2 proc), pozostało 74 821 dzies., spodziewany zbiór—106,127 tys. pud, t. j. 1,418,4 pud z dzies. (w r. z zebrano 89,970,946 pud., czyli 1,294,1 pud. z dz.).

W całem państwie (287 cukrowni) ogólna przestrzeń plantacyi była 698,989 dzies., zginęło 10,664 dzies. (1,5 proc.), pozostało - 688,325 dzies.; spodziewany zbiór—819 342 tys. pud., czyli 1,190,3 pud. z dzies. (w r. z. zebrano 821,238,139 pud., czyli 1,158,9 pud. z dzies).

Analizy buraków, dokonane ostatnio w laboratoryach związków cukrowniczych w Berlinie, Paryżu, Wiedniu i Brukseli, dały następujące rezultaty. Przeciętna dla Niemiec: waga korzenia 437 gramów, liści 383 gr., zawartość cukru 18,2 pr (w r. z. w tym samym czasie były: waga korzenia 231 gr., liści 165 gr, zawartość cukru 17,1 proc. Przeciętna dla Austro Węgier: waga korzenia 454 gram., liści 353 gr., zawartość cukru 16 8 proc. Przeciętna dla Francyi waga korzenia 513 gr., liści 421 gr, zawartość cukru 16 6 proc. (w r. z.— 275 gr., 205 gr. i 16,7 pr.). Przeciętna dla Belgii: waga korzenia 500 gr., liści 442 gr, zawartość cukru 15 8 proc.

ZE SPORTU.

Wyścigi.

Dzień 7.

19 września. Pogodnie lecz wiatr. Tor łatwy. Publiczności dosyć.

Totalizator ożywiony z niespodzianką (519 rb. za „Proverbe")

Zapisanych 51 koni. Rozegrano 11 nagród na sumę przeszło 3,000 rb.

1. Nagroda 400 rb. dla koni dwuletnich. Dyst. 1 wiorsta. „Grand Duc" (Papalazara, jeźdz. Rudan) o pół długości za nią „Cherry". Szybk. 1 m. 17 sek.

2. Nagroda 300 rb 2 wiorsty. „Rapo" (por. Dekańskiego), współzawodnicząc z „Milanem" Szybk. 1 m. 41 sek.

3. Nagroda 350 rb. Państwowej hodowli koni dla II grup. 1 wiorsta. „Cherry" wycofano z biegu. Z łatwością (o 3 dług.) wygrała „Maureatka" (Papalazara, jeźdz. Rudan), następnie „Fery Queen" i „Chanteclair 2". Szybk. 1 m. 13 sąż.

4. Nagroda 500 rb. 2 wiorsty. „Nowa" (Hryckiewicza, jeźdz. Jakimow); o dwie długości za nim „Abbazia", „Czeczot". Szybk. 2 m. 41 sek.

5. Nagroda 250 rb. z przeszkodami. 2 wiorsty. Wbrew oczekiwaniu wygrała „Proverbe" (por. Staniukowicza), o głowę poza nim „Elita"— następnie „Nowa". Szybk 2 m. 41 sek.

6. Nagroda 300 rb. państwowej hodowli koni. III grup. Dyst. 1 i pół wiorst. „Arlekin", o długość za nim „Trach", następnie „Vitesse". Szybk. 1 m. 48 sek.

Na „Arlekina" i „Troch" biletów w totalizatorze nie było. Całą stawkę (770 rb) wzięło towarzystwo wyścigowe.

7. Nagroda dodatkowa 200 rb. 1 i pół wiorst „Dyablica" (Polakowa jeźdz. właśc.), o półgłowy za nim „Moderato" i „Guślarz". Szybk. 1 m. 52 i pół sek.

8. Nagroda 25 rb. państwowej hodowli koni dla V grup, 1 wiorsta 100 sąż. Od startu do mety „Cabaleta" (Dekońskiego, jeźdz. Razdorożnyj); z tyłu „Gwiazda" i „Tivoli". Szybkość 1 m. 26 sek.

9. Nagroda dodatkowa 200 rb. 1 i pół wiorsty. Z łatwością wygrał „Łunnyj-Kameń" (Poletyki, jech. bar. Meller-Zakomelski), drugi przybył „Satyr", następnie „Lohengrin". Szybk. 1 m. 55 sek.

10. Nagroda dodatkowa 200 rb, 1 i pół wiorsty. Z łatwością wygrał „Ecarté" (Radowa, jeźdz. Hawron), o 4 długości za nią „Eunice" oraz „Ketty Florence". Szybk. 1 m. 55 sek.

11. Nagroda dodatkowa 200 rb. z przeszkodami dla koni dwuletnich 1 wiorsta „Domostroj" (bar. Kusowa. jeźdz. Muchin), o długość za nim „Trędowata" i „Odysea". Szybk. 1 m. 14 sek.)

Wyścigi zakończyły się o g. 6 m. 15 wieczorem.

Następne wyścigi 23 września.

Z giełdy cukrowej.

Usposobienie z kryształem stałe; ceny na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 3 rb. 83 kop. 3 rb. 85 kop. na wrzesień-grudzień. Świadectwa cesyjne—92 i pół kop. Słabo z prawami konwencyjnemi, które notowano po 28 - 29 kop; prawa finlandzkie 66 kop.; usposobienie mocne; perskie — 67 i pół kop.

Komisya notowań zatwierdziła na ostatniem posiedzeniu następujące tranzakcye:

20,000 pudów po 3 rb 90 kop., na wrzesień-styczeń (właściciel cukrowni bankowi);

20,000 pudów po 3 rb. 83 kop, wrzesień-październik (bank Zjednoczony A. Mirkinowi);

60,000 pudów po 4 rb. 3 kop., stacya Roskoszówka, na wrzesień-październik (Towarzystwo cukrowni „Udycz" — Kijowskiemu Bankowi Prywatnemu);

50,400 pudów po 4 rb, stacya Gniewań, na wrzesień październik (bank Zjednoczony — Towarzystwu cukrowni „Gniewań");

50,400 pudów po 4 rb., stacya Wolfino, na listopad-styczeń (cukrownia „Tetkino" — A. Mirkinowi);

19800 pudów po 4 rb. (termin 6 miesięczny), stacya Gniewań, na wrzesień-październik (A. Mirkin—Towarzystwo cukrowni „Gniewań").

Świadectwa cesyjne:

10,000 pudów po 91 i pół kop. na czerwiec (Kijowski bank Prywatny—Bankowi.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Groźba wojny.

Przygotowania wojenne.

Sofia (AP). Miasto stało się podobne do obozu wojennego. Wszyscy mężczyźni oprócz starców i dzieci powołani zostali na służbę. Szpitale pozostały bez obsługi, chorych pielęgnują panie sofijskie. „Czerwony Krzyż" zwrócił się z odezwą do ludności. Bez względu na silne zakłócenie normalnego biegu życia panuje porządek zupełny. Komendantura ogłosiła, że zabrania kupcom podnosić ceny na artykuły pierwszej potrzeby, grożąc sądem wojenno-polowym tym, którzy zechcą skorzystać z sytuacyi.

Konstantynopol (AP). Z powodu mobilizacyi gmachy rządowe i domy tureckie przybrano flagami. Gazety drukują artykuły szowinistyczne. Mimo to sfery rządowe mają nadzieję, iż interwencya mocarstw zapobiegnie wojnie. Wszystkie tory kolejowe zajęte są przez wojska. Części garnizonów otrzymały rozkaz przygotowania się do bezzwłocznego wymarszu. Statki zajęte są przewożeniem wojsk.

Białogród (AP). Głównodowodzącym armią czynną został mianowany generał Putnik.

Białogród (AP). Pułkownik Maronowicz przydzielony został do bułgarskiego głównego sztabu generalnego. Do serbskiego głównego sztabu zostanie przydzielony delegat bułgarski.

Białogród (AP). Zarząd serbskich kolei żelaznych został przekazany ministerstwu wojny.

Aleksandrya (AP). Kolonia grecka powitała entuzyastycznie wiadomość o mobilizacyi. Przeszło 1,000 ochotników stawiło się do konsulatu greckiego. Wysłano ich specyalnym statkiem do Grecyi.

O broń i amunicyę.

Konstantynopol (AP). Termin 48 godzinny wyznaczony przez notę serbską w sprawie ładunków wojennych upłynął. Ambasador serbski nie otrzymawszy odpowiedzi od Porty, telegrafował do Białogrodu i oczekuje instrukcyi. Ambasador zamierza wyjechać, przekazawszy sprawy sekretarzowi. Sytuacya nie uległa zmianie. Komisye remontowe dokonywują poboru koni.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). Według informacyi „Tanina" powstanie opanowało cały kraj zamieszkały przez malissorów. Przywódcy opozycyi oznajmili, że wobec groźnej sytuacyi opozycya będzie popierała rząd.

Konstantynopol (AP). Koleje wschodnie zawiesiły ekspedycyę międzynarodowych ładunków pasażerskich.

Konstantynopol (AP). Kluby polityczne zaprzestały agitacyi przedwyborczej i werbują ochotników, którzy urządzają manifestacye przed Portą.

Kroki dyplomatyczne mocarstw.

Paryż (AP). Poincaré w stanowczej formie wskazał przedstawicielom czterech państw bałkańskich na doniosłość zarządzeń, poczynionych przez ich rządy i zaznaczył, że cel, do którego zdążają, wymaga powstrzymania się od zakłócenia pokoju. Poincaré konferował długo z ambasadorami: angielskim, niemieckim, włoskim i rosyjskim, a o g. 10-ej wieczorem przyjął Sazonowa, rozmowa z którym trwała do g. 11-ej m 30. Dotyczyła ona prawie wyłącznie sytuacyi na Bałkanach, przyczem debatowano nad sposobami utrzymania pokoju. Dziś rano Poincaré będzie się znowu naradzał z Sazonowem.

Rzym (AP). Na mocy otrzymanych instrukcyi ambasadorowie włoscy w Sofii, Belgradzie, Atenach i Cetynii mają doradzić rządom państw bałkańskich zachowanie spokoju i umiarkowanie.

Paryż (Wł.). Sazonow przedłuża swój pobyt w Paryżu o jeden dzień, w celu odbycia narad z ambasadorami państw bałkańskich,

ażeby przywieść do Berlina zapewnienie uspakajające.

Prasa o sytuacyi.

Wiedeń (AP). Gazety omawiają sytuacyę w nieco bardziej pesymistycznym tonie. „Neue Freie Presse“ oświadcza, że teraźniejszy sojusz wojenny czterech państw bałkańskich jest rezultatem polityki rosyjskiej. Obecnie zaś ambasadorowie rosyjscy namawiają jakoby państwa bałkańskie do utrzymania pokoju. Tego rodzaju dwuznaczne postępowanie podaje w wątpliwość powodzenia zamierzonych kroków mocarstw.

„Neue Wiener Tageblatt“ konstatuje, że tutejsze sfery rządzące sądzą w dalszym ciągu, iż obecna sytuacya nie jest jeszcze beznadziejna.

„Reichspost“ pisze: „Monarchia austro-węgierska dążyła z całem zaparciem się do utrzymania pokoju na Bałkanach. Obecnie powinna pomyśleć o bezpieczeństwie własnych granic.

„Zeit“ pisze: „Mobilizacya czterech państw bałkańskich nastąpiła bezpośrednio po tajemniczych obietnicach w Balmoralu. Jakkolwiek Berchtold zapewniał, że podróż Sazonowa pozbawiona jest znaczenia lecz dyplomacya austryacka ma słabość do robienia naiwnej miny i dawania optymistycznych wyjaśnień. Póki spoczywała ona w błogim śnie marzenie Izwolskiego stworzenia sojuszu państw bałkańskich przybrało realne formy. Żywimy nadzieję, że nasze ministerstwo wojny wykaże więcej zrozumienia sytuacyi i przenikliwości oraz mniej ufności niż dyplomacya.

Białogród (AP). Gazeta „Politika“ donosi, iż na posiedzeniu rady ministrów rozważano zbiorową notę państw bałkańskich, która zostanie następnie wręczona Porcie. Nota zawiera żądanie pełnej autonomii Macedonii i Starej Serbii. Termin odpowiedzi—trzydniowy.

Po upływie terminu Turcyi zostanie wręczone ultimatum, a wielkim mocarstwom memorandum wykazujące powody, które zmusiły cztery państwa bałkańskie do zajęcia takiej postawy.

Berlin (AP). „N.-D. Allg. Zeit.“ pisze, iż zarządzenia państw bałkańskich przyśpieszyły możliwość wojny. Nawet w razie niepowodzenia usiłowań wielkich mocarstw w kierunku zachowania pokoju. Niemcom nie grozi niebezpieczeństwo bezpośrednie, tembardziej iż jest nadzieja na lokalizacyę wojny. Należy oczekiwać w tym względem ostatecznego porozumienia pomiędzy mocarstwami.

Petersburg (Wł.). „Now. Wr.“ sądzi, że pochód Austryi do sandżaku nowobazarskiego będzie hasłem do akcyi zbrojnej mocarstw.

Sofia (Wł.). Organ urzędowy zamieszcza komunikat, głoszący, że jeśli mocarstwa w ostatniej chwili nie wywrą na Turcyę silnego nacisku, wojna jest nieuniknioną.

Niesprawdzone pogłoski.

Bukareszt (AP). Niepotwierdza się wiadomość o rozpoczęciu mobilizacyi czwartego korpusu w Jassach. W kraju panuje spokój.

Komunikaty urzędowe.

Berlin (AP). Gazety wieczorne ogłosiły komunikat Kiderlen-Waechtera o sytuacyi na Bałkanach.

Komunikat opiewa, iż wielkie mocarstwa nie pragną i nie dopuszczą do żadnych zmian terytoryalnych w obecnem status quo na Bałkanach. W razie pomyślnego wyniku wojny państwa bałkańskie zdobędą li tylko sławę, ale posiadłości swoich nie rozszerzą.

Jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego pragną one wojny, której ogłoszenie powiększy dążność do zawarcia pokoju w Turcyi i Włoszech i znacznie zwiększy siłę odporną Turcyi. Istnieje też nadzieja, iż państwa bałkańskie wezmą to pod uwagę i w ostatniej chwili uspokoją się.

Wiedeń (AP). Rządowy komisarz giełdowy zakomunikował giełdzie, iż jest upoważniony przez ministra spraw zagranicznych do oświadczenia, że od czasu ostatniej mowy ministra nie zaszły w sytuacyi żadne zmiany i że państwa czynią w dalszym ciągu starania w celu utrzymania pokoju.

Aresztowanie statków greckich.

Ateny (AP). Parostatek grecki, posiadający pozwolenie na przejście Dardanelów, w powrocie został zatrzymany pod pretekstem braku paszportu na wyjście z cieśniny. Zachowanie się w danym wypadku władz tureckich wywarło wielkie wrażenie w Atenach.

Konstantynopol (AP). Ambasador grecki doręczył Porcie protest przeciwko aresztowaniu statków greckich, lecz otrzymał odpowiedź nieprzychylną.

Rostów nad Donem (AP). Z powodu zatrzymania przez Turcyę 55 parostatków pod flagami grecką i bułgarską z ładunkiem zboża rosyjskiego dla Niemiec, Włoch, Francyi i Grecyi, komitet giełdowy, eksporterzy i banki zwrócili się telegraficznie do Kokowcewa i Timaszewa z prośbą o zarządzeniu środków w celu uwolnienia statków.

Ciekawe pogłoski.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż cesarz Wilhelm odmówił Austryi poparcia w razie wojny.

Na granicy rosyjskiej.

Petersburg (Wł.). Z Wiednia donoszą, iż Austrya przesunęła wojska ku granicy rosyjskiej.

Nota państw bałkańskich.

Konstantynopol (AP). Według informacyi Porty, nota państw bałkańskich zawiera żądanie autonomii dla Macedonii. Nota zostanie doręczona Porcie po dokonaniu mobilizacyi.

Aneksya Krety.

Kopenhaga (Wł.). Król grecki otrzymał podobno zapewnienie mocarstw opiekuńczych, że jeżeli Turcya nie ustąpi Krety, Grecya może ją anektować niezwłocznie, o czem Turcya została powiadomiona.

Wynurzenia Berchtolda.

Wiedeń (Wł.). Na wspólnym obiedzie, wydanym dla członków delegacyi austryackiej, przemawiał Berchtold w sprawie obecnej sytuacyi na Bałkanach. Z wynurzeń Berchtolda wyprowadzono wniosek, iż nadzieja na utrzymanie pokoju jest minimalna.

Potyczki na granicy.

Białogród (Wł.). Krążą pogłoski, że onegdaj na granicy miało miejsce poważne starcie z turkami, którzy pierwsi jakoby rozpoczęli strzelaninę. Posterunek serbski cofnął się do wsi, gdzie pośpieszyli mu z pomocą włościanie. Walka trwała 3 godziny. 100 turków zostało zabitych. Serbowie stracili 1 zabitego i kilku rannych.

Ultimatum państw bałkańskich.

Białogród (Wł.). Wczoraj w południe ambasadorowie serbski i bułgarski w imieniu związku państw bałkańskich doręczyli rządowi tureckiemu ultimatum, żądając ogłoszenia w terminie 3 dniowym autonomii tureckich prowincyi europejskich. W razie niespełnienia tego żądania po upływie dalszych trzech dni rozpoczęte zostaną kroki wojenne.

W przewidywaniu wojny.

Kercz (AP). W związku z wypadkami na Bałkanach kapitanowie statków greckich otrzymali za pośrednictwem agencyi miejscowych rozporządzenie od właścicieli statków nie udawania się na wody tureckie.

Głosy uspokajające.

Petersburg (AP). W urzędowym organie ministerstwa finansów „Torg. Prom. Gaz.“ z powodu gwałtownej zniżki papierów na giełdzie petersburskiej zamieszczony został artykuł, wykazujący, że niema żadnych poważnych przyczyn do jakiejkolwiek paniki na giełdzie i że powodów tej ostatniej należy szukać w zbytniej wrażliwości społeczeństwa.

W delegacyach.

Wiedeń (AP). Komisya do spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej przyjęła referat w sprawie preliminarza ministerstwa spraw zagranicznych. Na początku posiedzenia Wickenburg w imieniu Berchtolda oznajmił, iż po niedawnem *exposé* ministra ogólna mobilizacya została również ogłoszona w Grecyi i w Turcyi. Mimo to punkt widzenia ministerstwa i poglądy innych wielkich mocarstw nie uległy najmniejszej zmianie.

Niektórzy delegaci wystąpili z interpelacyą w sprawie stanowiska, zajętego przez Rosyę, oraz podróży Sazonowa. Wickenburg odpowiedział, iż stosunek rządu rosyjskiego do spraw bieżących pozostał ten sam. Ministerstwo spraw zagranicznych dotychczas jest przekonane, iż Rosya zupełnie seryo dąży do utrzymania pokoju. Podróż Sazonowa nie wpłynęła na zmianę postępowania rzadu rosyjskiego, a przeciwnie utrwaliła mocarstwa w mniemaniu, iż należy dążyć do pokojowego rozstrzygnięcia kryzysu bałkańskiego.

Próbna mobilizacya w Rosyi była już oddawna postanowiona. Nie przywiązujemy do niej większej wagi, niż do innych manewrów.

Na zapytanie Sülle, czy podróż Sazonowa do Anglii nie jest w związku przyczyniowym z mobilizacyami na Bałkanach, Wickenburg odpowiedział negatywnie.

Następnie Sülle zapytał, czy wiadoma jest ministerstwu spraw zagranicznych treść układów Sazonowa w Londynie.

Wickenburg odpowiedział, iż na podstawie posiadanych informacyi o pomienionych układach uważa siebie za uprawnionego do oświadczenia, iż nadzieje na zachowanie pokoju wzrosły.

Wiedeń (AP). W komisyi do spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej delegat Zichy poruszył kwestyę rosyjskiej mobilizacyi próbnej. W imieniu ministra spraw zagranicznych Wickenburg odpowiedział, że mobilizacya ta pozbawiona jest aktualności i że projektowana już była oddawna w miejscowościach odwiedzanych przez Rodzinę Cesarską.

Wiedeń (AP). Gazety donoszą, że minister wojny oświadczył w delegacyi węgierskiej, iż wiadomość o mobilizacyi dwóch austryackich korpusów armii nie jest zgodna z prawdą.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol (AP). Rada ministrów obraduje od godz. 4 m. 30 po południu. Według informacyi, zaczerpniętych ze sfer bankierskich, podpisany został protokół tymczasowy w sprawie zawarcia pokoju z Włochami.

Audyencya.

Wiedeń (AP). Król grecki przyjął na audyencyi Berchtolda.

Uwolnienie Dżawida-baszy.

Konstantynopol (AP). Były minister Dżawid-basza został wypuszczony z więzienia.

Okólnik Izwolskiego z r. 1908.

Paryż (AP). „Temps“ ogłosił okólnik Izwolskiego do mocarstw z d. 12 lipca 1908 r., który spotkał się z powszechnem uznaniem. Z cyrkularza tego wynika, że mocarstwa uznały wtedy za możliwe podjęcie na własną rękę reform w Macedonii, gdyby sytuacya w Macedonii okazała się niezadowalająca.

Samobójstwo konsula.

Lwów (Wł.). Konsul niemiecki Reden, 47-letni kawaler, zastrzelił we własnem mieszkaniu swą 22-letnią kochankę Pirschke, córkę urzędnika. Po dokonaniu morderstwa konsul odebrał sobie życie. Pirschke zmarła w drodze do szpitala. Pozostawiła ona list do ojca, w którym oświadcza, że wspólnie z kochankiem odbierają sobie życie z powodu niemożności pobrania się. Pogrzeb obojga odbędzie się dziś. Konsulat zamknięto na kilka dni.

Choroba hr. Badeniego.

Lwów (Wł.). W Radziechowie zachorował ciężko b. marszałek sejmu hr. Badeni.

Sprawy chińskie.

Cycykar (AP). Gubernator miejscowy wysłał posła do mongołów, którzy zbiegli w góry salońskie, wzywając ich do powrotu i przyobiecując przebaczenie powstańcom.

Mukden (AP). Za schwytanie ukrywającego się księcia Udaja przyobiecano znaczną nagrodę pieniężną.

Mukden (AP). W związku z zaostrzeniem sytuacyi w Mandżuryi i Mongolii wyznaczono dwóch dygnitarzy upoważnionych do rozpatrywania i decydowania kwestyi dyplomatycznych, przekraczających kompetencyę administracyi mandżurskiej.

W Persyi.

Teheran (AP). Fidajowie niewielkiemi grupami opuszczają stolicę i przyłączają się do Jar-Mochamed-chana.

Strajk kolejarzy.

Cerbére (AP). (Departament Pirenejów wschodnich). Zastrajkowali kolejowcy na linii Manresa — Berga — Guardiola. Stacye świecą pustkami. Władze miejscowe odmówiły zajęcia ich przez wojsko.

Wybory na Rusi.

Lipowiec (Wł.). Na zjeździe niepełnocenzusowych właścicicieli ziemskich wybrano 37 duchownych i 1 drobnego właściciela ziemskiego.

Płoskirów (Wł.). Onegdaj przedstawiciele drobnej własności wybrali na pełnomocników 34 duchownych. Ze 138 prawyborców duchownych stawiło się 93 i 2 świeckich.

Berdyczów (Wł.). Dn. 17 b. m. oobyły się w Zasławiu wybory pełnomocników z kuryi niepełnocenzusowych właścicieli ziemskich. Wybrano 60 duch. praw., 1 księdza, sędziego Wyszinskiego i 2 włościan.

Wybory.

Petersburg (AP). Do godz. 10 wieczorem dn. 19 września Pet. Ag. Tel. otrzymała następujące wiadomości o przebiegu wyborów. Na zjazdach niepełnocenzusowych właścicieli ziemskich wybrano na pełnomocników: w gub. astrachańskiej — 16 duchownych, w besarabskiej—36 niepełnocenzusowych właścicieli ziemskich; w witebskiej — 19 duchownych prawosławnych, 2 mieszczan, 2 włościan, 1 szlachcica i 1 księdza; w wołogodzkiej — 112 duchownych prawosławnych; w wołyńskiej — 262 duch. praw., 10 niepełnocenzusowych właścicieli ziemskich, 1 nauczyciela i 1 księdza; w wiackiej — 42 duch. praw.; w kałuskiej — 120 duch. praw. i 28 niepełnocenzusowych właścicieli ziemskich; w kijowskiej 447 — duch. praw. i 36 niepełnocenzusowych właścicieli ziemskich, szlachty, mieszczan i włościan, wśród wybranych — 2 byłych posłów do trzeciej Dumy Państwowej nacyonalistów duchownych Anatazewicza i Wołkowa; w iflandzkiej — 1 szlachcica; w niżegorodzkiej — 137 duch. prawosł. i 11 niepełnocenzusowych właścicieli ziemskich; w orenburskiej — 93 duch. praw.; w penzeńskiej — 142 duch. praw. i 17 niepełnocenzusowych właścicieli ziemskich; w połtawskiej — 207 duch. praw. i 60 niepełnocenzusowych właścicieli ziemskich; w riazańskiej—14 szlachty, 13 urzędników, 4 kupców, 2 mieszczan, 1 duch. praw. i 1 właściciela ziemskiego; w gub. saratowskiej — 15 szlachty, 6 mieszczan, 1 obywatela honorowego i 1 kupca; w gub. stawropolskiej — 23 duch. praw.; w taurydzkiej 48 duch. praw., 43 tatarów, 10 niemców, 6 niepełnocenzusowych właścicieli ziemskich, 3 osadników, 3 mieszczan i 1 włościanina; w tulskiej — 13 szlachty, 3 niepełnocenzusowych właścicieli ziemskich, 2 włościan, 1 doradcę prywatnego, 1 urzędnika i 1 mieszczanina; w ufimskiej — 21 duch. praw., 7 mahometan, 5 właścicieli ziemskich, 4 kupców, 2 lekarzy, 1 adwokata, 1 szlachcica i 1 mieszczanina; w chersońskiej — 5 właścicieli ziemskich; w jarosławskiej — 147 duch. praw., 3 szlachty, 4 kupców i 1 właściciela ziemskiego; w gub. kieleckiej — 60 włościan i 7 księży; w gub, lubelskiej — 42 niepełnocenzusowych właścicieli ziemskich, 17 włościan i 4 księży; w gub. czarnomorskiej — 3 szlachty, 1 obywatela honorowego i 1 urzędnika.

Absenteizm wyborców.

Petersburg (AP). Nie odbyły się wskutek niestawienia się wyborców zjazdy przedwyborcze we wszystkich powiatach gubernii estlandzkiej i mińskiej, oraz w powiatach dżewackim i kubińskim gubernii bakińskiej, w jegorjewskim, sapożkowskim i spaskim gub. riazańskiej, w dubieńskim, owruckim, włodzimierskim, kowelskim, łuckim, zwiahelskim i rówieńskim gub. wołyńskiej; kamienieckim, lityńskim, bałckim, mohylowskim, bracławskim, płoskirowskim i winnickim gub. podolskiej; ryskim, wolmarskim, wendeńskim, wałkskim, dorpackim, fellińskim, pernowskim, ezelskim i noworosyjskim gub. czarnomorskiej, w pięciu powiatach gub. jarosławskiej; w rzeczyckim, witebskim, lucyńskim, dźwińskim i połockim gub. witebskiej i w dnieprowskim gub. taurydzkiej. Wybory pełnomocników od robotników odbyły się w Mikołajowie, gdzie wybrano 6 pełnomocników i w Sewastopolu, gdzie wybrano 5 pełnomocników.

Wyjaśnienie senatu.

Petersburg (AP). (Urzędownie). Senat rządzący wyjaśnił: 1) komisya gubernialna ma prawo poprawiać listy wyborcze nietylko z powodu skarg i protestów, lecz również w drodze kontroli urzędu; 2) komisya gubernialna nie ma prawa przyjmować do rozpatrywania dokumentów, mających udowodnić posiadanie praw wyborczych, które nie były przedstawione w odpowiednim czasie komisyi powiatowej; 3) parochowie cerkwi, posiadający nieruchomości w miastach nie mają być wciągani do list wyborczych powiatowych właścicieli ziemskich dla głosowania w kuryi duchowieństwa; 4) osoby przedstawiające plenipotencye żon, posiadających cenzusy majątkowe, nie są obowiązane do przedstawienia dokumentów udowadniających prawidłowość tego cenzusu. Sprawdzenie cenzusu jest obowiązkiem instytucyi układających i sprawdzających listy.

Podróż prezesa ministrów.

Kisłowodzk (AP). Przybył tu prezes ministrów.

Wybory do Rady Państwa.

Saratów (AP). Na prawyborców z uniwersytetu obrano: Razumowskiego, Wormsa i Gordiagina.

Jaką będziemy mieli Dumę?

Petersburg (Wł.). W sferach synodalnych wypowiadają przekonanie, że Sabler i Makarow postanowili stworzyć Dumę o większości klerykalno-nacyonalistycznej.

Kwestya robotnicza.

Petersburg (AP). Ministerstwo handlu zajęło się zbadaniem warunków życia i sposobu wypłacenia zarobków robotnikom zatrudnionym w kopalniach i fabrykach.

Wykopaliska.

Chabarowsk (AP). Na lewym brzegu Amuru naprzeciwko Osipówki przy prowadzeniu robót kolejowych natrafiono na cmentarz przedhistoryczny. Znaleziono czaszki, kości, naczynia i broń. Generał-gubernator wysłał zarządzającego T-wem geograficznem celem nabycia wykopalisk dla muzeum.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowano № 20 czasopisma „Metalurg“.

Rad Mienszykowa.

Petersburg (Wł.) Mienszykow w „Now. Wr.“ pisze, że Kokowcew w oczekiwaniu wypadków pojechał zwiedzać Kaukaz, lub brać kąpiele w Narzanie przed wystąpieniem w Dumie. Mienszykow żąda od dyplomacyi rosyjskiej nie mieszania się do spraw bałkańskich Grigorowiczowi zaś radzi używać odpoczynku w Sewastopolu, gdzie majtkowie chcieli zdaniem Mienszykowa, wymordować naczelników i „ukraść“ flotę; Suchomlinowi zaś autor doradza wyjechać do... Krymu, celem obznajmienia się z sytuacyą na granicy rumuńskiej i austryackiej.

Giełda Petersburska.

Dnia 20 września 1912 r.

4% Renta Państwowa	93 7/8
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	86 1/4
4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	470
5% „ „ 1866 r.	359 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	309
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	530
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	530
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	393
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	150
„ Brańsk. Fab. Szyn	185
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	278
„ Putiłowsk.	173
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	795
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	165
„ Koł. fabr. maszyn	219
„ M. K. Wor. kol.	860
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	230
„ Półn. Doniecka kol. żel.	278
„ Mosk. Karań. kolej	530
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	323
„ Fabryk Malcowskich	460
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	105 1/2
5% „ 1906 r.	104 7/8
5% Świadectwa włościańskie	101 1/4—101 3/4
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4 1/2% „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi na całej linii mocne i ożywione; z premiówkami—zwyżkowe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 20 go września 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.25	kup. 216.15
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.30
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.25
Dyskonto prywatne	3 7/8%
Usposobienie trwalsze.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265 875
Cena najwyższa	267 875
4% renta państwowa 1894 r.	93 00
4 1/2% pożyczka 1909 r.	100 30
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 00
Dyskonto prywatne.	3%
Usposobienie mocniejsze.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Usposobienie	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.00

Z ostatniej chwili.

Groźba wojny.

Nastrój wojenny w Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). W sferach wojskowych oczekują za tydzień rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Turcya pozostawia inicyatywę nieprzyjaciołom. Nastrój wojenny w Turcyi wzrasta.

Plan kampanii.

Sofia (Wł.). Według projektowanego planu kampanii, sześć dywizyi zostanie skierowanych przeciwko Turcyi, trzy zaś, w połączeniu z serbskiemi—przeciw Rumunii.

Otwarcie skupczyny.

Białogród (Wł.). Dziś król otworzy skupczynę krótką mową tronową, motywując zwołanie nadzwyczajnemi komplikacyami zewnętrznemi.

Wojna nieunikniona.

Warszawa (Wł.). Korespondent specyalny „Kuryera Warsz.“ donosi, że do Białogrodu przyjechało trzech dyplomatów tureckich w celu pokojowego załatwienia zatargu. Akcya ta jednakże niema żadnych widoków powodzenia. Wojna jest nieunikniona i wybuchnie najdalej za tydzień.

Ateny (Wł.). Sytuacya staje się coraz groźniejsza. Lud żąda natarczywie natychmiastowej wojny z Turcyą.

Konferencya mocarstw.

Paryż (Wł.). Dzienniki paryskie zamieściły sensacyjną wiadomość o rzekomych zabiegach rządu tureckiego o zwołanie konferencyi mocarstw europejskich w celu załatwienia spraw bałkańskich.

Rewia wojska.

Białogród (Wł.). Król onegdaj osobiście dokonał przeglądu wojska, którego stan uznany został za doskonały. Królewiczowi Jerzemu ludność zgotowała szereg owacyi.

Zapas gotówki.

Białogród (Wł.). Ministerstwo skarbu ogłosiło, że skarb rozporządza 25 milionami gotówki, wystarczającej na pierwsze potrzeby.

Oświadczenie Pasicza.

Białogród (Wł.). Pasicz oświadczył dyplomatom tureckim, że cofnie rozkaz wyjazdu ambasadora z Konstantynopola, ale wojska pozostaną na granicy.

Nowy minister wojny.

Białogród (Wł.). Ministrem wojny został mianowany Radomir Bojowicz,

Uspokojenie.

Wiedeń (Wł.). Koła wiedeńskie zapatrują się mniej pesymistycznie na sprawę bałkańską. Zwrot ten nastąpił pod wpływem wiadomości, że mobilizacye w państwach bałkańskich może być ukończone zaledwo za 10 dni.

Petersburg (Wł.). W ministerstwie spraw zagranicznych spoglądają nieco optymistyczniej na sprawy bałkańskie, chociaż sytuacya uważana jest dotychczas za groźną.

Wyjaśnienie sytuacyi oczekiwane jest w najbliższym czasie.

Na giełdach.

Wiedeń (Wł.). Na giełdach wiedeńskich i peszteńskich zapanowało uspokojenie.

Londyn (Wł.). Na giełdzie usposobienie spokojniejsze.

Paryż (Wł.). Daje się zauważyć uspokojenie na giełdach paryskiej i berlińskiej.

Komunikat agencyi Havasa.

Paryż (AP). Do agencyi Havasa donoszą z Londynu, że sfery dyplomatyczne, uznając sytuacyę na Bałkanach za groźną, sądzą, że wspólny nacisk mocarstw na państwa bałkańskie mógłby zapobiedz wojnie. Do tego dążą gabinety londyński, berliński i paryski. Możliwa różnica poglądów Rosyi i Austryi nie powinna stać na przeszkodzie ponieważ oba mocarstwa dążą do zachowania pokoju na Bałkanach. Jest więc nadzieja że pomienione mocarstwa uda się przeciągnąć albo na stronę Niemiec, Francyi i Anglii, lub też nakłonić ich do podjęcia akcyi wspólnej na własną rękę, albo z upoważnienia pozostałych mocarstw i w ten sposób osiągnąć pożądane uspokojenie.

Dla osiągnięcia tego celu można byłoby spokojnie rozejrzeć się w obecnej sytuacyi na Bałkanach i opracować plan reform, celem przedstawienia go Porcie.

Urzeczywistnie tego planu zadowoliłoby państwa bałkańskie.

Stosunki rosyjsko-austryackie.

Berlin (AP). Z powodu telegramu agencyi Havasa z Londynu, korespondentowi Petersburskiej Agencyi Telegraficznej oświadczono w sferach dyplomatycznych, że pożądane jest rozwiać niezgodne z prawdą wyobrażenia o rzekomej niezgodności poglądów Rosyi i Austryi w sprawie bałkańskiej. Podana dn. 20 b. m. przez „N.-D. Allg. Zeit.“ wiadomość jest właśnie oparta na przekonaniu, że Rosya i Austro-Węgry, jako państwa najbardziej zainteresowane na Bałkanach, będą działać wspólnie.

Rokowania pokojowe.

Basel (AP). Do agencyi szwajcarskiej donoszą z Lozanny, że wkrótce ma być podpisany traktat pokojowy włosko-turecki.

Rzym (AP). Agencya Stefaniego zaprzecza wiadomościom o zawarciu pokoju pomiędzy Włochami a Turcyą.

Powołanie rezerwistów.

Madryt (AP). Powołani zostali rezerwiści z lat 1907 i 1912.

Przygotowania.

Petersburg (Wł.). Otrzymano wiadomość, iż w portach południowych agenci bułgarscy i serbscy skupują artykuły żywnościowe. Ceny znacznie się podniosły.

Opinie ministrów greckich.

Petersburg (Wł.). Korespondent ateński „Birż. Wied.“ przytacza treść rozmowy z ministrami greckimi. Prezes ministrów oświadczył, iż mobilizacya ma cechę obronną. Grecya tylko wtedy wystąpi czynnie, kiedy Turcya napadnie na któreś z państw bałkańskich.

Minister spraw zagranicznych oświadczył, że państwa bałkańskie zaniechają zamierzonych kroków tylko w tym wypadku, jeżeli mocarstwa gwarantują przeprowadzenie reform dla narodowości chrześcijańskich Turcyi.

Narada przedstawicieli banków.

Petersburg (AP). Pod przewodnictwem dyrektora specyalnej komisyi handlowej przy współudziale przedstawicieli wszystkich petersburskich banków handlowych odbyła się narada w celu rozważenia obecnej sytuacyi giełdowej. Uchwalono przedsięwziąć następujące środki: 1) w razie potrzeby, banki powinny poprzeć kurs papierów, wypuszczonych przez nich lub znajdujących się pod ich opieką i 2) niedokonywać sprzedaży egzekucyjnych.

Remonstracye.

Petersburg (Wł.). Z powodu otrzymanego telegramu o zatrzymaniu przez Turcyę 55 parostatków z ładunkiem zboża rosyjskiego, ministerstwo handlu i przemysłu przyrzekło polecić przedstawicielowi rosyjskiemu w Konstantynopolu poczynić odpowiednie remonstracye u rządu tureckiego.

Dygnitarz o wyjeździe Kokowcewa i Dumie.

Petersburg (Wł.) W „Wieczern. Wrem.“ ukazał się wywiad z pewnym dygnitarzem, który wyraził przekonanie, iż wyjazd Kokowcewa świadczy o gotowości Rosyi do wojny. Bezpieczeństwo państwa jest zapewnione tak wewnętrz jak i nazewnątrz. Niezaprzeczając pogłoskom, iż wyjazd Kokowcewa jest w związku z nieporozumieniami w łonie gabinetu na tle kampanii wyborczej.

Jedni ministrowie „robią“ wybory, drudzy zaś będą musieli występować w Dumie z deklaracyami. W różnych kancelaryach ministeryalnych przyszłą Dumę nazywaja komisyą przedsoborową. O „wielkich“ projektach w sferach rządowych nie mówi się wcale.

W Dumie utworzy się, zdaniem dygnitarza, silna partya konstytucyjno(?)-monarchiczna.

W końcu dygnitarz oświadczył, iż zanosi się na niesłychany skandal: Dumę opanują duchowni, których kraj liczy 100,000. Swą władzę prawodawczą wykorzystają oni celem zmienienia praw zasadniczych państwa i skasowania przedstawicielstwa narodowego.

„Rossija“ przeciwko antysemitom.

Petersburg (Wł.). „Rossija“ przyszła do przekonania, że źródłem nienawiści antysemitów do żydów są zwierzęce instynkty. Organ urzedowy radzi żyć w braterskiej zgodzie z żydami i dążyć do pozyskania ich dla religii chrześcijańskiej.

Powódź.

Petersburg (Wł.). Z powodu strasznej burzy woda wezbrała w kanałach i Newie i zalała wiele ulic i fabryk. Rozbite zostały barki, zalany dom, w którym się mieści „ochrana“. Rury wodociągowe popękały. Wylew spowodował znaczne szkody. Na przedmieściach jeżdżą łodziami. Wstrzymany został ruch na mostach.

H. RIDER HAGGARD. 8)

Gwiazda Poranna.

Baśń egipska.

(Z angielskiego tłóm. A. Z.).

Ponadto, ojciec jej Faraon ćwiczył ją w sprawach państwa i kunszcie rządzenia, a gdy skończyła nauki przypuścił ją do wspólnej ze sobą władzy mówiąc:

— Ja się starzeję i korona mi cięży, musisz mi więc pomódz w dzwiganiu jej, córko moja.

Tak więc młoda Neter-Tua królową została, a koronacya jej z wielką okazałością się odbyła. Arcykapłani i kapłanki, w świąteczne szaty przyodziani i w symbole swoich bogów i bogiń zdobni, uroczyście do niej przemawiali, błogosławiąc jej, życząc wszelkiego dobrs, i życie wieczne obiecując.

Książęta i szlachta ofiary jej składali, a królowie i naczelnicy obcych krajów przez posłów hołd jej i dary bogate przesyłali.

Hrabiowie i namiestnicy na wierność jej przysięgli, a w końcu Faraon, w obecności całego dworu włożył jej na głowę podwójną koronę Egiptu i nadał jej imię „W bogu Ra wspaniała, i silna pięknością Hathor".

Przez czas jakiś potem siedziała Tua na złotym swym tronie, podczas gdy lud, jak bóstwo ją podziwiał; ona jednak jednej twarzy tylko w tłumie szukała, twarzy dawnego towarzysza zabaw, a dziś dzielnego kapitana Ramesa, i na niej z zadowoleniem wzrok swój zatrzymała; ale na krótko tylko oczy się ich spotkały, bo wnet swoje odwróciła.

Wymownem było jej spojrzenie, które zdawało się mówić, że „królowa nie zapomniała o tem, o czem pamiętało dziecko, a bogini pozostała pomimo wszystko kobietą". To też Rames aż zachwiał się jakby udarem słonecznym rażony.

Dzień ten uroczysty nakoniec przeminął i, oddaliwszy sekretarzy, skrybów i służebne, królowa sama w swoim pokoju pozostała, w skromną biel przyodziana. Myślała o przeszłych wspaniałościach, o sławie swego królewskiego stanowiska, o władzy, którą dzierżyła, i o przyszłości, która ją czekała. Najwięcej jednak myślała o młodym Ramesie, towarzyszu lat dziecinnych, którego dotąd kochała i którego radaby mieć przy sobie. Bo i na cóż jej się bez niego zdało panowanie, choćby nad światem całym? Nazywano ją wprawdzie boginią, i rzeczywiście coś boskiego w sobie czuła, ale jeśli było tak w istocie, to dlaczegoż czuła taki ból i tęsknotę w sercu, jak gdyby była najpospolitszą dziewczyną z ludu? Zresztą, czyż naprawdę wyższą była nad nieszczęścia? Czy mógł ją tron złoty i korona wznieść ponad zmartwienia i troski ogółu ludzkości? Chciała prawdy się dowiedzieć, choćby nawet najgorszej, i zdawało się jej, że ma na to dość siły, chociaż jej dotąd nigdy na pomoc nie przywoływała.

Wiedziała jednak, że sama tego dokonać nie zdoła, kazała więc przywołać do siebie Asti, kapłankę Amena, tłómaczkę woli bogów. Wkrótce też Asti stanęła przed nią, bo zawsze była na usługi swojej pani. Dotąd jeszcze piękna i bez jednego siwego włosa, o bujnych czarnych splotach, pomimo pięćdziesięciu lat wieku, skłoniła się królowej, przepraszając, iż dała czekać na siebie, bo była w sanktuaryum świątyni, jak o tem świadczyła uroczysta szata jej urzędu.

Królowa podniosła ją łaskawie i ucałowała, mówiąc:

— Dość mam tych tytułów, których tyle dziś słyszałam. Nazywaj mnie Tua, matko, bo byłaś mi nią zawsze, o ty, która piersią swą mnie wykarmiłaś.

— Cóż ci jest, drogie dziecię? — spytała Asti, głaszcząc jej włosy pieszczotliwie. — Czy korona okazała się za ciężką dla tej młodej głowy.

— Tak, matko, ciężar jej ugniata mię straszliwie. Powiedz mi, dlaczego Faraon powołał Radę po mojem odejściu? Musisz o tem wiedzieć, bo i Mermes tam był. I dlaczego mnie tam nie było, kiedy dzielę teraz z Faraonem rządy?

— Chcesz wiedzieć? Jako królowa masz do tego prawo. Dlatego, że radzono nad twojem małżeństwem.

— Mojem małżeństwem? A z kim?

— Oh! wiele nazwisk wymieniano. Królowej Egiptu nie zbraknie konkurentów.

— A więc powiedz mi je, Asti.

— Było ich siedmiu tymczasem: książę Keshu, synowie obcych królów, wysoka szlachta i generał armii, który twierdził, iż pochodzi od dawnego Faraona.

Za każdem imieniem Tua pogardliwy ruch ręką robiła, mówiąc niecierpliwie: „Nie znam go", albo: „za stary", albo: „otyły i szkaradny", lub też: „obcy pies, co na nasze bogi pluje".

— Mów dalej—rzekła w końcu.

— To wszystko, pani, nikogo więcej nie wymieniono.

— Nikogo?

— Czy masz może kogo na myśli, Tuo?

Tua nie odpowiedziała, tylko usta jej milcząco się poruszyły i spojrzała znacząco na swoją piastunkę, ta jednak potrząsnęła głową.

— To być nie może i to dla wielu powodów—szepnęła—a zresztą krew nasza starodawnym dekretem od tronu na zawsze odsunięta została. Sam Faraon nawet dekretu tego zmienić nie może, a takiem drugiem spojrzeniem, jak to, którem dzisiaj syna mego obdarzyłaś, śmierć tylko ściągnąć na niego możesz.

— Nie — powoli i z namysłem odparła Tua—śmierci nań nie ściągnę, lecz dam mu życie, władzę — i miłość. Pamiętaj, że będę kiedyś Faraonem. Gdybyś mię jednak zdradziła przed nim, to śmierć cię nie ominie, pomimo, że mi droga jesteś.

— Nie zdradzę cię i zresztą nie potrzebne to, choćbym zdradzić chciała. Powiedz mi, dlaczego to pewien młody kapitan omal dziś nie zemdlał, gdyś na niego spojrzała.

— Prawdopodobnie z gorąca.

— Że było gorąco, to pewne, ale on od wielu silniejszy i upał długo, tak jak i inni, wytrzymywał; są jednak ognie...

— No to dlatego, że przestraszył się mojego majestatu; wszakże wiesz, matko, że bardzo wspaniale i królewsko wyglądałam.

— Tak, niezawodnie ze strachu zrobiło mu się słabo — albo z czego innego. Ale ty, moja miła, nie myśl o tem więcej, tak, jak ja nie myślę. Gdy zostaniesz Faraonem, przekonasz się, że monarcha jest niewolnikiem swego ludu i prawa. Wymów tylko jego imię, choćby szeptem tylko, a nie zobaczysz go, aż go przed tronem Ozyrysa spotkasz.

— Gdy zostanę Faraonem, to sama prawa co do niektórych rzeczy stanowić będę, a jeśli się to ludowi memu nie podoba, to może sobie obrać innego Faraona.

Asti drgnęła na te słowa, a radość zabłysła w jej oczach.

— Prawdziwie dzielnem jest twoje serce—rzekła.—Ale pomimo to ukryj te myśli głęboko, inaczej ten, którego miłujesz, nie doczeka chwili, w której zasiądziesz na złotym tronie Egiptu. Wiedz, pani, o tem, że każdej chwili obawiam się i drżę, czy też mu kto nie poda zatrutej czary, lub nie przebije go, niby niechcąco, strzałą.

— Gdyby tak się stało, to zemsta moja byłaby taka, jakiej Egipt od czasów Meny nie pamięta.

— Na cóż zemsta się przyda, gdy serce jest puste, a grób zamknięty?

— Oprócz Ozyrysa są inni jeszcze bogowie. Jakże mnie to ludzie nazywają, matko?

— Nazywają cię Gwiazdą Poranną Amena, a także córką Amena.

— Czy ta moja historya prawdziwa jest, Asti?

— Tak, pani, przynajmniej tak się śniło twojej matce, która mi sen swój opowiadała, a jako kapłanka czytałam też jego opis w świętych księgach świątyni.

— W takim razie ów mocny bóg powinien mnie kochać, nieprawdaż? Powinien wysłuchać modłów moich i dać mi władzę, a także i strzedz tych, którzy mi są mili. Matko, powiadają, że ty, tajemnych rzeczy mistrzyni, umiesz otwierać uszy bogów i zmuszać ich usta, aby przemówiły. Jako twoja królowa więc, rozkazuję ci, abyś wywołała ojca mego Amena, bo muszę mu powiedzieć słowa, których on wysłuchać winien.

— Czyż się nie obawiasz?—spytała Asti.—Amen to największy z bogów, a wzywać go lekkomyślnie jest świętokradztwem.

— Jakżeby córka miała się ojca obawiać?

— Gdy boska królowa, matka twoja, klęczała przed jego posągiem wraz z Faraonem, prosząc go o dziecko, nie ukazał się jej aż później i to we śnie tylko. Czyżbyś się odważyła na coś więcej od nich? Połóż się i śnij, o Gwiazdo Poranna.

— Nie, ja snom niedowierzam. Zmienne one są i przechodzą jak letnie obłoki. Jeśli bóg jest moim ojcem, to niech mi się ukaże na jawie. Chcę mądrości jego dla siebie, a łaski dla innego. Wezwij go, Asti, jeśli masz do tego prawo. Wezwij go, choćby mnie miał za to zabić. Lepsza śmierć od...

— Cicho! — rzekła Asti, rękę na usta jej kładąc. — Nie wymawiaj niebezpiecznych słów. Tak, mam cokolwiek wiedzy i dla ciebie, i dla innego, poprobóję umiejętności mojej użyć. Może mi się uda, może nie, a może, gdy nas bóg wysłucha, przyjdzie się nam obu życiem to przypłacić. Tak, sprobóję, ale nie tutaj. Przywdziej szaty swoje, królowo, i włóż tę zasłonę, a jeśli śmiesz—to chodź za mną.

Przez wązkie i ciemne kurytarze przeprowadziła Asti królewnę aż do ciężkich żelaznych drzwi, które otworzyła i znów za sobą zamknęła, poczem przeszedłszy jeszcze jeden pasaż w skale pochyło wykuty, znalazły się obie w obszernej komnacie.

— Gdzie my jesteśmy?—spytała Tua.

— W grobowej krypcie arcykapłana Amena, w której, jak powiadają, sam Amen przebywa często. Od trzydziestu lat nikt tu nie wchodził, a oto w pyle możesz zobaczyć ślady tych, którzy tu ostatnią kapłankę na spoczynek przynieśli.

Asti podniosła lampę, a przy jej świetle Tua rozejrzała się w podziemiu, którego ściany zdobne były w malowidła, przedstawiające bogów. Po obu stronach były zagłębienia, a w każdem z nich trumna ze złoconą twarzą, za trumną zaś alabastrowy posąg tej, która tam leżała, czekając dnia zmartwychwstania. W głębi krypty był ołtarz z czarnego kamienia, zresztą wielka komnata zupełnie była pusta.

Asti kazała księżniczce uklęknąć na stopniu przed ołtarzem, poczem lampę w bocznej kapliczce ukryła, tak, że zaległy nieprzenikniona ciemności, i Tua słyszała tylko powracające jej kroki, które jakkolwiek ciche były, jednak rozlegały się echem pod wysokiem sklepieniem. Kapłanka przeszła na drugą stronę ołtarza i tam uklękła, a królewnej wydało się, że teraz w tej niczem niezamąconej ciszy, Ka wszystkich znajdujących się tu zmarłych zbliżają się i nadsłuchują. Nie widziała ich wprawdzie, ale czuła ich obecność i nawet porachowała je — trzydzieści dwie ich było wszystkiego, a postać każdej z osobna odzwierciadliła się w jej duszy, każda inna, ale wszystkie blade, uroczyste i wyczekujące.

Po chwili usłyszała głos Asti, szepcącej tajemne wyrazy, których nie rozumiała, ale które wśród tej ciszy i ciemności wydały się jej straszne, tak, że po raz pierwszy obawa ścisnęła jej gardło. Schyliła też głowę i modliła się żarliwie, aby Amen jej prośby wysłuchał; modliła się tak długo, że aż słabo się jej w końcu zrobiło, ale bóg ani się ukazał, ani odpowiedział. Nareszcie Asti powstała i zbliżywszy się, szepnęła jej do ucha:

— Wychodźmy, zanim duchy, którym spoczynek przerwałyśmy, rozgniewają się i zemstę swą na nas wywrą. Bóg głosu naszego słyszeć nie chce.

Tua wstała i chwyciła Asti za rękę, bo strach ją teraz naprawdę ogarniał coraz większy; po chwili jednak znowu padła na kolana, bo oto w drugim końcu podziemia, obok drzwi, któremi weszły, ukazało się światło wśród ciemności. Powoli światło to przybrało kształt kobiety, przybranej w królewskie szaty i trzymającej berło w ręku. Zbliżyło się też do nich tak, że rozpoznały jej twarz, podobną zupełnie do oblicza księżniczki. Teraz i Asti upadła na klęczki.

— Bądź pozdrowiona, królowo Egiptu — rzekła postać świetlana cichym, słodkim głosem. —Bądź pozdrowiona Neter-Tuo, córko Amena. Czyż boisz się spojrzeć na tę, która cię w łonie swem nosiła, ty, która odważyłaś się wzywać Ojca wszystkich bogów, aby spełnił twe życzenia?

— Boję się—drżąc na całem ciele, odparła Tua.

— A ty, Asti, w magii uczona, ty, która wołałaś na Amena, by z niebios zstąpił i dał ci posłuchanie, czy i ty się boisz.

— Tak, i ja się boję, o królowo Ahuro—szepnęła Asti.

— Kobieto, wielkim jest twój grzech i wielkim jest grzech królewskiej tej dziewicy. Cóżby się z wami stało, gdyby was Amen był wysłuchał, wy, które na mój widok tak drżycie i lękacie się? Jakżebyście zniosły widok jego wspaniałości, kiedy kształt mój, niegdyś jak wasz śmiertelny, takiem przerażeniem was napełnia? Mówię wam, że gdyby się wam bóg był ukazał, umarłybyście obie tu na tem miejscu, gdzie szukać go przyszłyście. Ale On, który wszechwiedzącym jest, jest też miłosiernym i dlatego na swojem miejscu mnie posłał, abyście jutrzejsze słońce jeszcze ujrzeć mogły.

— Niech nam Amen przebaczy—wyjąkała Tua.—Mój to był grzech, o matko, bo ja Asti rozkazałam, a ona wykonała tylko mój rozkaz. Moja wina, nie jej, bo mnie dręczy strach i niepewność i o siebie, i o innego. Chciałabym przyszłość poznać.

(D. c. n.).



Unaważając pola nie zapominajcie o

KALI (Kainit 12,1%, nawozowa sól potasowa 30% i 40%) Tylko zupeł. unawoż. za pomocą kali zabezpiecz najwyższy urodzaj. Można nabyć za pośrednictwem wszystkich składów rolniczych ziemstw i stowarzyszeń rolniczych 943

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej.

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie: rocznie rb 7, półrocznie „ 3 50, kwartalnie „ 1 75. Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie.

W Królestwie i Cesarstwie: rocznie rb. 8, półrocznie „ 4, kwartalnie „ 2

Zagranicą: rocznie rb. 9, półrocznie „ 4 50, kwartalnie „ 2 25

4371

A. Przesmycki

Kijów, Kreszczatyk 48.

Tow. **NARW.** lnian. Manuf. **WORKI** jutowe, **OPONY** nieprzem. **PŁACZCZE** nieprzemakalne lniane. Tow. górn. przem. **SATURN WĘGIEL** kam. dąbrowski. 439

Handel towarów kolonialnych i delikatesów

TOMASZA TUŁAKA

4169

Niniejszem zawiadamiam W. P. właścicieli ziemskich, że otworzyłem **w HUMANIU** obok Banku Ruskiego-Przemysłowego, sklep towarów kolonialnych delikatesów i wszelkich produktów spożywczych. Polecam wyborowe wędliny kijewskie, sery zagraniczne i krajowe, ogromny wybór różnych konserwów i marynat. Wszystko sprowadzam z pierwszych źródeł i po cenach jak najniższych. Z poważaniem **Tomasz Tułak.**

CUKROWE **Nasiona Buraczane Wyborowe**

do nabycia w majątku **„DEMKOWCE“** **Mieczysław Zaremba**

nasiona przed deszczami zebrane do stodoły z gwarancyą dobrego kiełkowania. Adres: poczta Husiatyn wieś Iwachnowce, Podolskiej gub. st. kol. Wojtowce. 4186

TYGODNIK

„Lud Boży“

Popularne Pismo Tygodniowe — Narodowe i Katolickie.

Wychodzi z trzema popularnymi dodatkami:

I. Nasza Wieś, II. Gazetka dla Dzieci i III. Nauka Wiary.

Numery próbne czyli okazowe tygodnika „Lud Boży“ wysyła się na żądanie darmo. Najlepszym podarkiem od kapłana parafianinowi i od chlebodawcy pracującemu, czy to na gwiazdkę, czy w dniu imienin — jest **„Lud Boży“. W każdym polskim domu na Rusi mamy kogoś kto z pożytkiem** dla siebie i swego otoczenia **może i powinien czytać „Lud Boży“.**

WARUNKI PRENUMERATY:

Rocznie . . . . rb. 3.— Półrocznie rb. 1.50

Adres Redakcyi i Administracyi: Kościelna № 10



Potrzebne

100 — 120,000

na drugą zakładną po banku w wiarę budowy domu na centralnej ulicy. Pośrednictwo dopuszczalne. Oferty pismiennie. Kijów, skrzynka pocztowa 175. 4318

Cybulki kwiatowe i flance

POLECA

J. BERZIN

Kijów, Bibik.-Bulwar 2.

Illustrowane katalogi wysyłają się bezpłatnie. 4164

Biuro Pośrednicze

A. Bielańskiego

Włodzimierska 49. Tel. 11-79. Poleca: nauczycielki, guwern., bony, cudzoziemki, pracujących w różnych branżach i **usługę domową.** 2954

Biuro Nauczycielskie

Heleny Koporskiej

w LUBLINIE, Krak. Przedm. 22

POLECA: Nauczycieli, nauczycielki, francuzki niemki, bony, freblanki ochroniarki, gospodynie, szwaczki, szafarki, panny służące. 3974

Karlsbad

EDWARD — KNOLLSTR.

Willa Danzer

Dom polski Wandy Marchlewskiej **cały rok otwarty.** Kuchnia dyetetyczna. Usługa polska **Ogrzewanie centralne.** 4122

Pensyonat. Pokoje umeblowane, można z obiadem lub całkowitem utrzymaniem Kuchnia staranna. Obiady dla przychodzących. Mikołajowska Nr 11 m. 29. 4334

Mieszkanie

5 pokoi, wszelkie wygody, elektryczność. Instytucka Nr 8. 4324

Student uniwers. wieloletnia praktyka, poszukuje lekcyi w zakresie gimnazyum rząd. Pańkowska 7 m. 1. 4355

Nauczycielka poszukuje posady na wyjazd do początkujących dzieci; pol., ros., fr. teor. i prak., pocz. muz. Lwowska 10 m. 17 dla M. 4374

PLUSZ

wymięty na sakach i sukniach specyalnie podnosi — bez prócia. 4416

Farbiarnia ZAJCEW Kijów, Prorezna № 2, telef. 16-63.

Po 30 kop. sztuka, loco szkółka owocowa, są do sprzedania

Szczepy grusz trzyletnich

Fondante de bois	1500 sztuk
Beurre Hardenpont	500 „

Opakowanie i i dostawa na kolej według kosztu. Zamówienia adresować: Sobolówka gub. Podolskiej, Zarząd lasów. 4310

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XI-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi“

Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:

Koniec zarysu sprawy włościańskiej na Litwie. — Usiłowania polepszenia stosunków pańszczyźnianych. — Ujemny pod tym względem zwrot po przejściu Litwy pod panowanie Rosyi. — Ściąganie rekruta do wojsk rosyjskich. — Ulgi pańszczyźnianym, poczynione przez światlejszych obywateli.—„Państwo Minkowieckie“. — Stosunek rządu rosyjskiego do żydów.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Jan Hołyński, marszałek mohylowski. — Ignacy Prozor, generał-major wojsk litewskich. — Widok Mohylowa w końcu XVIII wieku. — Adam Chmara, ostatni wojewoda miński.— Michał Hołyński, marszałek mohylowski. — Prot Potocki, ekonomista i finansista, wojewoda kijowski. — Maurycy Franciszek Karp', pisarz polityczny, członek Rady Najw. Narodowej litewskiej w 1749 r. — Maryanna z ks. Lubomirskich Protowa Potocka, później Walerianowa Zubowowa. — Mur przy Ostrej Bramie w końcu XVIII w. — Dolny Zamek wileński w końcu XVIII w. — Generał Paweł Cycyanow. — Platon Zubow.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. 322

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“ na 9, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego“ w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

„LA VIE“.

Tygodnik społeczny, artystyczny i literacki

pod kierownictwem

Marius-Ary Leblond.

Wychodzi w Paryżu. 1-szy numer ukazał się w d. 24 lutego n. st. bież. roku.

„La vie“ jest pismem przyjaciół Francyi i francuzów, którzy się interesują rozwojem literatury, sztuki i myśli ludzkiej w świecie całym.

„La vie“ ma za zadanie zaznajamiać swych czytelników ze wszystkiem, co jest siłą i postępem w życiu krajów i narodów.

„La vie“ pomieszcza artykuły pióra najwybitniejszych publicystów i utwory literackie oryginalne, portrety osobistości, na których zwrócona jest uwaga świata, sprawozdania z ruchu artystycznego i literackiego, najnowsze wiadomości ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego.

Każdy numer „La vie“ liczy 32 strony druku, zawiera także ilustracye poza tekstem.

Roczna prenumerata „La vie“ wynosi 25 fr. (10 rubli).

Prenumeratę „La vie“ przyjmuje **w Paryżu** Redakcya „La vie“ **68, rue Mazarine**

W Kijowie księgarnia **L. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 29.**

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej“) o Encyklopedyi Glogera, „Równie pożytecznego, ciekawego, i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją do niej blaski i słychać jej głosy“...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“,

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

Dziennik Kijowski

Pismo polityczne, społeczne i literackie.

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI.

„Dziennik Kijowski“ wychodzić będzie w roku 1912, w siódmym roku swego istnienia, pod kierunkiem dotychczasowym i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski“ w drodze dalszego doskonalenia się wprowadza w roku 1912 szereg ulepszeń w dwóch przedewszystkiem działach: **informacyjnym i literackim.**

W dziale **informacyjnym** czytelnicy „Dziennika Kijowskiego“ będą obsługiwani przez szereg **własnych Agencyi telegraficznych** „Dziennika“, mieszczących się we **wszystkich większych miastach w kraju i za granicą,** jako też przez Petersburską Agencyę Telegraficzną,

O życiu prowincyi dostarczać będzie wiadomości czytelnikom „Dziennika“ szereg korespondentów własnych ze wszystkich okolic naszego kraju.

W dziale **literackim** „Dziennik Kijowski“ drukować będzie:

dalszy ciąg „Listów z Afryki“ **Wład. Rodowicza.**

Cykl wrażeń artystycznych **JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO** z pod włoskiego nieba p. t. **„Z SŁONECZNEJ PIELGRZYMKI“.**

„Dziennik Kijowski“ zapewnił sobie ponadto współpracownictwo **pierwszorzędnych** sił naszych literackich i naukowych.

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego“ będzie przysługiwało w roku 1912 prawo nabywania po cenach zniżonych następujących wydawnictw:

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“ — HENRYKA MOŚCICKIEGO; „Historya Polska“—FELIKSA KONECZNEGO; „Rok Polski“ i „Encyklopedya Staropolska“—ZYGMUNTA GLOGERA.

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego“ pozostają niezmienione:

W kraju	**12** rb. rocznie,	**6** rb. półrocznie,	**3** rb. kwartalnie,	**1** rb. miesięcznie.
Zagranicą	**18** „ „	**9** „ „	**4 50** „	**1 50** „

Osobom, które opłacały dotychczas zniżoną prenumeratę, prawo to będzie przysługiwało nadal.

Stud.-matemat. prakt. doświad., poszukuje lekcyi na wyjazd. Kijów, poste restante W. Boguszewski 4295

Młoda osoba poszukuje posady przy domowem gospodarstwie; zna doskonale krój, szycie mleczarstwo, smażenie konfitur, posiada dobre rekomendacye. Poczta Samhorodek kij. gub. Poste restante A. Z. 4367

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego“ przyjmuje księgar. J. Zawadzkiego

Równe, g. wołyń.

Prenumeratę ogłoszenia do „Dzien. Kijowsk.“ przyjmuje 1496

p. Ludw. Rutkowski

Księgarnia i Skład mat. piśmien.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieliński.